

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

**"KRUGERANDY"**

Wojciech Nowak

scenopis

producent filmu: FIGARO sp. z o.o.

## 1. SALA GIMNASTYCZNA. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U1. półzbliżenie - panorama - zmienny klatkaż.

Arek krąży. Przez cały czas obserwuje przeciwnika, pozornie bez żadnych emocji. Luźno zasłania się rękawicami. Są złotego koloru, stare i zniszczone, łuszczą się.

U2. półzbliżenie - panorama - zmienny klatkaż.

Chłopak porusza się po ringu, ukryty za podwójną gardą. Grube krople potu spadają mu z czoła na zlepione rzęsy. Ma rozkrwawiony nos, a na twarzy tu i ówdzie płatki złotej skóry z rękawic przeciwnika. Modli się po cichu, żarliwie, ciężko oddychając.

U3. plan pełny - panorama - zmienny klatkaż.

W ciemnościach migają niewyraźne twarze widzów, trenerów, sędziów, Ojca. Nad ich głowami wielki transparent wita w Warszawie uczestników Mistrzostw Polski Juniorów w kickboxingu. Arek prowokuje przeciwnika, ale Chłopak słania się już na nogach ze zmeczenia. Jego trener wrzeszczy za linami ringu.

TRENER CHŁOPAKA: *Nie bój się! Walcz! Musisz wytrzymać! Uważaj! Nie daj się znokautować! Uważaj!*

U4. plan amerykański - panorama - zmienny klatkaż.

Chłopak rzuca się do desperackiego ataku. Arek otrzymuje kilka niegroźnych ciosów. W pierwszym odruchu chce oddać, ale jego Trener powstrzymuje go uspokajającym gestem.

U5. plan amerykański - panorama - zmienny klatkaż.

Sędzia boczny bierze do ręki specjalny młotek. Za chwilę uderzy nim w gong. Tuż obok siedzi Trener Kadry ze swoimi współpracownikami. Nie spuszcza oka z Arka, wymieniając jakieś uwagi ze swoimi współpracownikami.

U6. półzbliżenie.

Arek waha się. Spogląda na przeciwnika.

U7. półzbliżenie - panorama - zmienny klatkaż.

Chłopak z nadzieją zerka w stronę zegara.

U8. zbliżenie - panorama w dół - zmienny klatkaż.

Wielka wskazówka zegara spada wolno z kreski na kreskę, tuż nad głowami podekscytowanych widzów. Do końca walki zostało kilka sekund.

U9. plan pełny - z góry - zmienny klatkaż.

Przez chwilę Arek i Chłopak krążą wokół siebie.

Widownia, ukryta w półmroku, wydaje dziwne pomruki. Trener Arka zachowuje spokój. Trener Chłopaka jest ciągle podekscytowany.

TRENER CHŁOPAKA: *Musisz wytrzymać. Musisz! Cholera! Walcz do końca!*

U10. plan amerykański - panorama - zmienny klatkaż.

Ojciec zrywa się z miejsca, zagrzewając Arka do walki. Jest podпиты.

U11. zbliżenie.

Trener Kadry obserwuje Arka z napięciem.

U12. zbliżenie.

Trener Chłopaka milknie.

U13. zbliżenie.

Trener Arka czeka spokojnie na koniec walki.

U14. zbliżenie.

Chłopak umiecha się niepewnie.

U15. zbliżenie

Arek odpowiada mu dziwnym uśmiechem.

U16. plan pełny - panorama - zmienny klatkaż.

Arek atakuje zniecka. Kilkakrotnie trafia Chłopaka w głowę. Chłopak cofa się, przerażony. Arek atakuje go nogą.

U17. zbliżenie - zmienny klatkaż

Jedno kopnięcie trafia Chłopaka w bok.

U18. zbliżenie - zmienny klatkaż.

Drugie kopnięcie trafia Chłopaka w głowę.

U19. plan amerykański - zmienny klatkaż.

Chłopak jest oszołomiony siłą ciosów. Arek zadaje mu błyskawicznie kilka następnych.

U20. półzbliżenie - zmienny klatkaż.

Rękawice Arka raz po raz lądują na ciele Chłopaka, zostawiając na nim złote płatki skóry. Chłopak głośno jęczy. Już nie ma siły się bronić

U21. plan amerykański - panorama - zmienny klatkaż.

Arek wykonuje jeszcze jeden atak nogą.

U22. plan pełny - z góry - zmienny klatkaż.

Chłopak wolno przykłada na ringu, zwieszając

głowę. Arek okrąża go spokojnie. Sędzia boczny uderza w gong.

U23. plan pełny - panorama - zmienny klatkaż.

Sędzia ringowy unosi do góry rękę Arka. Tłum wiwatuje. Trener Chłopaka podbiega do swojego zawodnika. Trener Kadry uśmiecha się zagadkowo.

U24. plan pełny - objazd - zmienny klatkaż.

Trener Chłopaka spogląda na Arka, pochylony nad swoim zawodnikiem.

TRENER CHŁOPAKA: *Po kiego to zrobiłeś? I tak miałeś walkę wygraną.*

W odpowiedzi Arek wymachuje tylko gniewnie złotą rękawicą.

## **2. SZATNIA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U25. półzbliżenie - jazda.

Bose stopy kilkunastu biegnących chłopców.

U26. półzbliżenie - jazda.

Arek jest zmęczony, ale bardzo szczęśliwy. Na jego szyi dynda złoty medal. Nad jego głową, na suficie raz po raz rozbłyskują jarzeniówki.

U27. pl. pełny - jazda.

Chłopcy z drużyny niosą Arka na ramionach,  
biegnąc długim korytarzem.

U28. pl. pełny - panorama.

Wykapany Chłopak wyciera się ręcznikiem.  
Chłopcy z drużyny muszą przykucnąć, żeby Arek  
zmieścił się w drzwiach.

U29. zbliżenie - panorama - plan amerykański

Jeden z zawodników odkręca kran. Tryska woda.  
Arek zostaje siłą wsadzony pod prysznic.

U30. pl. amerykański - panorama - pl. amerykański ( kontrplan ).

Ojciec otwiera butelkę szampana przy  
akompaniamencie głośnych okrzyków kolegów.  
Trener Kadry gratuluje Ojcu, a potem podchodzi  
do Arka, nie przejmując się tym, że woda  
ochlapuje mu dres z napisem Polska.

TRENER KADRY: *Byłem ciekaw,  
co zrobisz? Instynkt cie nie  
zawiódł. Od dziś jesteś  
reprezentatem Polski.*

U31. półzblizenie

Arek jest bardzo speszony.

U32. pl. amerykański ( kontrplan ).

Ojciec sciska i całuje Arka, wciskając mu do ręki szampana.

*OJCIEC: Arek! Masz sakramencka szansę! Musisz im wszystkim skopać dupy! Musisz! Bo inaczej cie nie znam, synku!*

U33. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek jest w pierwszym momencie zawstydzony zachowaniem Ojca, ale już chwilę później o tym zapomina. Koledzy wiwatują na jego cześć. Arek podnosi do góry butelkę w geście triumfu. Woda miesza się z szampanem, spadając na jego głowę.

U34. pl. amerykański.

Chłopak ze smutkiem obserwuje Arka, susząc włosy.

U35. pl. pełny ( z góry, przez prysznic ).

Arek wrzeszczy i podskakuje. Nagle spogląda do góry. Strumień wody zalewa mu twarz. Arek wolno osuwa się na podłogę.

### **3. GABINET ZABIEGOWY. WNETRZE NATURALNE. DZIEN.**

U36. plan amerykański - jazda równoległa.

Dwie pielęgniarki wtaczają do pomieszczenia łóżko, na którym leży Arek, a potem przenoszą go na inne, specjalne. W kadr wchodzi Kardiolog. Z zacięciem przegląda papiery.

KARDIOLOG: *Jesteś ze Starachowic?*

AREK: *Uhm.*

KARDIOLOG: *Do której szkoły chodzisz?*

AREK: *Do samochodówki.*

KARDIOLOG: *Straszna szkoła. Straszne miasto. Strasznie chciałem się stamtąd wyrwać. A ty?*

Pielęgniarki przewożą Arka na drugą stronę sali. Tam go obnażają do pasa i smarują pierś specjalną mascią.

KARDIOLOG: *Niesamowite! Same mięśnie. Nawet Piotrowski nie miał takich warunków.*

AREK: *Piotrowski jest cienki.*

KARDIOLOG: *A kto nie jest? Saleta? Gołota?*

U37. zbliżenie.

Dla Arka to oczywiste.

AREK: *Ja.*

MATKA : ( off ) *Arek!*

U38. zbliżenie - panorama z jazdą - pl. amerykański.

Kardiolog parska śmiechem. Podchodzi do Matki Arka, tocząc za sobą specjalne urządzenie, na którym widać serce chłopca. W głębi, pod ścianą siedzi Ojciec, załamany.

KARDIOLOG: *Syn był przez tydzień w stanie śmierci klinicznej. To nie jest przypadek. Ma wadę serca.*

U39. półzbliżenie.

Arek czuje jak łzy napływają mu do oczu. Ręka pielęgniarki przez cały czas przesuwa specjalną rączkę po jego piersi.

KARDIOLOG: ( off ) *Zrobimy mu operację. Albo będzie potem zupełnie zdrow, albo. Tak czy inaczej, ze sportem koniec.*

Arek sciera ze złością łzy z policzków.

#### **4. OSIEDLE ARKA. PLENER. SWIT.**

U40. pl. pełny - panorama.

Zwarty czworobok ponurych kamienic.

U41. pl. pełny - jazda.

Wszystkie wejścia do klatek schodowych są identyczne. W głębi przejeżdża samochód.

U42. pl. pełny.

W bramie mrok. Pod sufitem świeci żółta żarówka. Jakis człowiek wychodzi do pracy.

## **5. POKOJ ARKA. WNETRZE NATURALNE. RANO.**

U43. półzbliżenie - panorama.

Za oknem szaro. Na parapecie okna domek z klocków. Na kaloryferach skarpety. Na półce budzik. Arek odwraca go tarczą do kamery. Szósta.

U44. półzbliżenie - panorama - pl. amerykański.

Arek ma już dwadzieścia lat i wyraźny zarost. Lyka lekarstwa. Siada na łóżku. Panorama z odjazdem. Po drugiej stronie jest identyczny tapczan, na którym śpi Kuba, młodszy brat, zupełnie odkryty. Jego kołdra leży na podłodze. Arek wchodzi w kadr. Nakrywa brata. Potem kładzie się na podłodze i zaczyna robić pompki.

U45. półzbliżenie ( z góry ).

Arek ćwiczy bez wytchnienia.

U46. półzbliżenie ( z dołu )

Pot kapie Arkowi z czoła grubymi kroplami. Słychac jak drzwi do pokoju się otwierają. W kadr wchodzi piesek Placek.

U47. pl. amerykański ( przez ćwiczącego Arka ).

Pies liże Arka po twarzy. W progu pokoju stoi Ojciec, ubrany do wyjścia. Patrzy na syna.

OJCIEC: *W pół do siódmej.*

U48. półzbliżenie ( jak U50 ).

Arek przyspiesza ćwiczenie. Słysząc trzaskanie drzwi.

U49. pl. amerykański ( jak U51 ).

Do pokoju wchodzi Matka. Arek nie przestaje ćwiczyć.

MATKA: *Arek ! Dobrze wiesz, że lekarz ci zabronił! Arek!*

Matka daje za wygraną. Wyciąga z łóżka zaspanego Kubę i wynosi go do łazienki. Placek podąża za nimi.

U50. pl. amerykański ( jak U48 ).

Arek ćwiczy zawzięcie. Nagle rozlega się dźwięk budzika.

U51. zbliżenie.

Siódma.

U52. pl. amerykański ( jak U49 ) - dojazd - zbliżenie.

Arek kładzie się na plecach. Ciężko oddycha. Stara blizna pooperacyjna brzydsko faluje przy każdym oddechu.

## 6. KLASA. WNETRZE NATURALNE. DZIEN.

U53. pl. amerykański - panorama.

Za oknem szkolne podwórko. Arek ma przed sobą otwarty zeszyt klasowy, ale myślami jest zupełnie gdzie indziej. Zerka na kolege, siedzącego z nim, w ostatniej ławce.

U54. pl. amerykański - panorama - pl. amerykański.

Mucha gryzmoli w zeszycie, udając, że coś robi. W rzędzie obok siedzi Lalka. Píše bez zastanawiania się. Umie. Zerka na Arka pytajaco.

U55. pl. amerykański ( jak U57 ).

Arek wzrusza ramionami, z trudem panując nad narastającym znużeniem.

U56. pl. amerykański ( jak U58 ).

W przedostatniej ławce, przed Arkiem i Muchą, siedzi Panicz z Renatą. Panicz usiłuje włożyć koleżance rękę pod bluzkę. Renata broni się przed natarczywością kolegi. Przed nimi kilkanascie głów, pochylonych nad zeszytami. W głębi, za

katedrą siedzi Ruska, w kunsztownym berecie na głowie. Renatę ogarnia zniecierpliwienie.

RENATA: *Weź łapę!*

U57. pl. amerykański.

Ruska podnosi głowę znad ilustrowanego czasopisma.

RUSKA: *Nie gadać, tylko pisać!  
Zostało wam mało czasu!*

U58. pl. ogólny - jazda - pl. amerykański.

Uczniowie gorliwie poczytują się nad zeszytami.  
Arek znowu wygląda przez okno.

RUSKA: ( off ) *Rosyjski to piękny język. Słowiański! Moim zdaniem piękniejszy od angielskiego.*

Panicz nie kryje rozbawienia. W klasie rozlega się stłumiony śmiech.

U59. pl. amerykański ( jak 61 ) - panorama - półzbliżenie.

Ruska energicznie podnosi się z krzesła. Dzwonią na niej wszystkie złote ozdoby.

RUSKA: *Kto chce się o tym przekonać? Może ty, moja panno?*

U60. pl. amerykański.

Lalka milczy, sparalizowany strachem.

U61. półzbliżenie.

Ruska spogląda twardo na Arka.

U62. pl. amerykański.

Arek podnosi się ciężko z krzesła, jednocześnie unosząc ławkę. Jest za duży.

*AREK: Mam na imie Arek. Mówie po rosyjsku.*

Panicz parska śmiechem, ale chwile później poważnieje po błazeńsku.

U63. półzbliżenie ( jak U66 ).

Ruska jest zadowolona - znowu w klasie panuje porządek. Zamierza wrócić na swoje miejsce.

U64. pl. amerykański ( jak U65 ).

Panicz wstaje z krzesła.

*PANICZ: Ale ja wole angielski.*

U65 półzbliżenie ( jak U65 )

Na twarzy Ruskiej pojawia się uśmiezek.

*RUSKA: Sławku! Na lekcji rosyjskiego mówimy po rosyjsku!*

U66. pl. amerykański ( jak U65 )

Panicz nie rezygnuje. Renata próbuje go powstrzymać. Mucha wietrzy drake. Arek nie

okazuje większego zainteresowania sytuacją. To dla niego dziecinada.

PANICZ: *Po angielsku mówi cały świat, a po rosyjsku? Kosmonauci!*

U67. pl. ogólny.

Klasa wybucha śmiechem.

U68. zbliżenie.

Ruska ciągle się uśmiecha.

RUSKA: *Myślisz, że ci wszystko wolno?*

U69. pl. amerykański (jak U65)

Panicz odpycha Renate, coraz bardziej rozdrażniony. Arek zwiija swój zeszyt w rurkę.

PANICZ: *Fakt. Jest mało przyjemności, których sobie odmawiam.*

U70. pl. pełny.

Ruska i Panicz stoją naprzeciwko siebie. Lalka patrzy na Panicza z rosnącym podziwem.

U71. zbliżenie (jak U57)

Arek obserwuje ich obojętnie.

U72. pl. ogólny - jazda.

Ruska rusza w stronę przedostatniej ławki.

RUSKA: *Pokaż mi swój zeszyt.*

U73. pl. pełny - panorama - pl. pełny ( przez Arka ).

Ruska zbliża się. Panicz upada na podłogę.

Renata zrywa się z krzesła.

RUSKA: *Panicz! Przestań się wygłupiać! Co mu się stało? Otwórz okno!*

U74. pl. amerykański ( jak U57 )

Arek skwapliwie wykonuje polecenie dyrektorki.

RUSKA: ( off ) *Położcie go! Niech oddycha! Dajcie mu wody.*

U75. półzbliżenie.

Panicz obserwuje spod przymrużonych powiek, co robią z nim w tej chwili.

U76. półzbliżenie ( z dołu ).

Arek parska śmiechem.

## **7. WARSZTATY. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U77. pl. amerykański - jazda z panoramą - pl. amerykański ( przez szybe samochodu ).

Pusto. Kilka samochodów do remontu. W jednym z nich siedzi Debil. Śpiewa.

U78. półzbliżenie ( samochodzie )

Debil śpiewa wiazankę milicyjnych marszów.

Całkiem nieźle. Za oknem samochodu pojawia się Arek. Debil reaguje, jak przyłapany na gorącym uczynku.

U79. pl. amerykański - jazda.

Debil, idąc, zaznacza kredą uszkodzenia na karoserii samochodu. Arek udaje zainteresowanie, bawiac się calowym gwoździem. Po drugiej stronie widac rozbawiona twarz Panicza. Zajada snickersa.

DEBIL: *Tu, tu, i to zobacz!  
Piękne! Jakie piękne auta robią ci  
Niemcy!*

PANICZ: *My takiego pięknego  
auta nigdy nie zrobimy, panie  
kierowniku.*

DEBIL: *Panicz! Technikum jest  
dla normalnych ludzi. A ty  
powinieneś być jakimś komikiem,  
aktorem. O, kimś takim. Dlaczego  
nie chodzisz do liceum?*

AREK: *Nie zdał egzaminu. Jest za  
głupi.*

DEBIL: *Rozumiem. Nie jestem  
debilem.*

Kierownik przechodzi na drugą stronę auta. Lalka i Mucha schodzą mu z drogi, przerywając odkreślanie drzwi.

DEBIL

*I jedziemy Areczku. Najpierw drzwi, a potem boczek, do końca.*

Kierownik pokazuje wgnieciony przedni błotnik i drzwi, a potem daje klapsa w pupę Renacie, zanurzonej do połowy w otwartym bagażniku. Odchodzi w świetnym humorze do następnej grupy uczniów.

U80. pl. amerykański (przez dach samochodu).

Arek obserwuje go z uśmiechem prymusa.

AREK

*Nie ma sprawy.*

U81. zbliżenie.

W tym samym momencie przejeżdża gwoździem po karoserii auta.

## **8. BOISKO. PLENER. DZIEN.**

U82. pl. amerykański - panorama.

Arek trafia do kosza z każdej pozycji. Gra z dziwną zaciętością.

U83. pl. amerykański - panorama.

Panicz gra w czarnym sombrero.

PANICZ: *Mucha, trzeba podłożyć gotowca.*

U84. pl. amerykański - jazda.

Mucha popisuje się doskonałą techniką. Jego zwody mylą nawet Arka. Czasami sięga po piwo, stojące pod murem, obok pokrzywionej ławki.

MUCHA: *Nie ma sprawy.*

U85. pl. amerykański - panorama.

Lalka ciągle gubi piłkę, albo nie trafia w najprostszycy sytuacjach. Nawet w trakcie gry pali papierosa. Panicz próbuje mu odebrać piłkę.

PANICZ  
*Może jutro?...*

U86. pl. pełny - jazda.

Arek gra z Paniczem, Mucha z Lalką. Panicz traci piłkę. Lalka trafia do kosza.

PANICZ: *Kroki!*

Lalka nie chce oddać piłki.

LALKA: *Co ty pieprzysz?*

MUCHA: *Lalka! Daj mu piłkę.*

U87. pl. amerykański ( kontrplan ).

Lalka nie daje za wygraną. Arek na razie się nie

wtraca.

LALKA ( do Muchy )

*Ty się nie wcinaj!*

U88. pl. amerykański ( kontrplan ).

Panicz również nie zamierza ustąpić. Zabawnie pokazuje błąd Lalce. Mucha śmieje się.

PANICZ: *Raz, dwa, trzy i cztery.*

*Naucz się liczyć, zboczeńcu?*

U89. pl. amerykański ( kontrplan ) - panorama - pl. pełny.

Lalka chce popchnąć Panicza.

LALKA

*Panicz! Jak cię zaraz walnę!*

AREK

*Graj.*

Arek wyrzuca Lalce piłkę. Ze złości rzuca ją do kosza, ale nie trafia.

U90. zbliżenie.

Piłka osiada między metalową poręczą a ścianą budynku.

U91. pl. pełny.

Arek próbuje ją ściągnąć. Bez rezultatu.

AREK

*Mucha, śmigaj!*

Mucha posłusznie wspina się po prawie gołej ścianie. Lalka siada na ławce, obrażony.

U92. pl. amerykański

Arek czuje się źle, ale stara się to ukryć. Panicz udaje, że tego nie zauważa.

*AREK: Pić mi się chce! Panicz, pożycz trochę forsy.*

*PANICZ: Kiedy oddasz? Wisisz mi już siedem baniek.*

*AREK: Nigdy. Jestem totalnie goły.*

## **9. ULICA MIASTA. PLENER. DZIEN.**

U93. półzbliżenie - jazda.

Arek nakreca ucho Kubie. Kuba wybucha płaczem. Odbiega do przodu.

U94. pl. pełny - jazda.

Idą. Arek krok za bratem. Obserwuje jego nieporadne ruchy, ubranie w nieładzie, rozczochrane włoski i świeże łzy.

*AREK: Ale ty jesteś brzydki.*

Arek zatrzymuje się przy kiosku spożywczym. Kupuje dwie puszki Isostara. Kuba stoi przed wystawą obok. Ogląda dużą, zieloną żabę z małą, zieloną żabą na plecach.

KUBA: *Arek! Zobacz, jakie żaby!*

U95. pl. amerykański.

Arek wypija jedną puszkę Isostara.

AREK: *Zapomnij! Nie ma kasy.*

U96. pl. pełny.

Kuba znowu wybucha płaczem. Rusza przed siebie jak ślepy. Arek zamierza opróżnić następną puszkę, ale po chwili namysłu oddaje ją, odzyskując pieniądze.

AREK: *Kuba! Zaczekaj! Kuba!*

## **10. ULICA. PLENER. DZIEN.**

U97. pl. pełny - panorama.

Ponury czworobok bloków. Ze śmietnika wystaje głowa Ojca, który sika.

U98. pl. pełny - pl. amerykański.

Arek i Kuba wchodzi w bramę. Kuba niesie swoje żaby. Każda z nich wydaje inny głos. Chłopczyk jest tym zafascynowany. Nagle Arek zatrzymuje się. Mały chce krzyknąć z radości, ale Arek zatyka mu dłonią usta.

U99. pl. amerykański.

Ojciec sięga po jakiś przedmiot do jednego z pojemników. Chwile później wychodzi stamtąd z bordową suszarką do włosów. Jest trochę pijany. Niezgrabnie zwija długi przewód elektryczny, który wlecze się za nim po ziemi. Dookoła kręcą się ludzie.

U100. pl. amerykański.

Kuba wrywa się Arkowi.

U101. pl. pełny.

Kuba biegnie do Ojca z krzykiem.

U102. półzbliżenie.

Arek patrzy z nienawiścią. Odchodzi.

## **11. MIESZKANIE DO WYNAJECIA. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U103. pl. amerykański.

Właścicielka Sklepu wpuszcza Arka do mikroskopijnego mieszkania. Pokazuje mu drzwi do kuchni, potem do łazienki.

WŁAŚCICIELKA: *Kiedy chcesz się wprowadzić?*

AREK: *Jak będę miał kasę.*

WŁAŚCICIELKA: *Cierpliwie czekam. Jestem w sklepie*

*codziennie.*

U104. pl. pełny - panorama - pl. amerykański.

Arek podchodzi do okna. Za oknem widać puste boisko obok internatu. Arek siada na podłodze.

U105. pl. amerykański.

Właścicielka stoi pod drzwiami.

U106. pl. pełny.

Arek siedzi z zamkniętymi oczami. Zmierzch.

### **13. BOISKO. PLENER. WIECZOR.**

U107. zbliżenie.

Latarnia, przytwierdzona do muru.

U108. pl. pełny.

Chłopcy siedzą na ławce pod murem. Panicz je ze smakiem snickersa, Lalka pali, Mucha syczy piwo. Arek patrzy ponuro przed siebie, bawiąc się piłką. Przez boisko przechodzi mieszkanka internatu. Nie podoba. Witaja ją gwizdami. Nadchodzi następna dziewczyna. Niezła. Okrzyki.

AREK: *Namierzylem idealny lokal. Widzisz to okno nad*

*sklepem?*

U109. półzbliżenie - jazda.

Ponętna pupka mieszkanki. Reka Panicza krąży  
tuz za nią.

U110. pl. amerykański - jazda - pl. pełny.

Dziewczyna udaje, że nie zauważa Panicza.  
Panicz zatrzymuje się, kiedy dochodzi do końca  
boiska.

PANICZ: *Właścicielka jest niezła.  
Kupiłem u niej biustonosz. A ona  
nic. Zero zdziwienia.*

LALKA: *Ile sobie śpiewa?*

AREK: *Osiemnaście baniek za pół  
roku z góry.*

LALKA: *Nie ma kasy. Jest  
kiepsko. Tak się zaczyna hymn  
golasów.*

LALKA

*Nie ma kasy. Jest kiepsko. Tak się  
zaczyna hymn golasów.*

Panicz kuca przed ławką. Chwilowo na horyzonie  
nie widać żadnej dziewczyny.

U111. pl. amerykański ( kontrplan )

Mucha robi łyk piwa.

MUCHA: *Szukasz pracy? To ci  
mówię od razu.*

AREK: *Widzisz tu gdzie jakąś pracę? Weź przestań, chcę się uczyć.*

MUCHA: *Star nie przyjmuje do końca roku.*

Mucha podsuwa butelkę Arkowi.

U112. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek odmawia. Nie pije.

AREK: *Zapomnij! Mój stary dał się stamtąd zwolnić jak dziecko.*

MUCHA: *Mój też. I co z tego? W tartaku jest ful. W Gerdzie trzeba mieć znajomości. Zostaje ci fabryka makaronu! Albo topienie bazaltu.*

PANICZ: *Chcesz do śmierci kręcić makaron? Za parę groszy?*

U113. pl. pełny.

Arek wstaje z ławki. Rzuca do kosza. Panicz bezskutecznie usiłuje mu odebrać piłkę.

AREK

*Ty mnie będziesz utrzymywał!  
Jesteś dziedzicem wielkiej fortuny.*

PANICZ

*Moi starzy też cienko przędą! Ale jedwabną nitkę.*

Mucha stawia piwo pod sciana i dołącza do grających. Lalka zostaje na ławce.

LALKA

*A może otworzymy własny interes?*

AREK

*Na własny interes nie narzekam.*

Chłopcy wybuchają śmiechem. Z internatu wychodzi Renata. Witają ją gwizdami i okrzykami.

U114. pl. amerykański - jazda z panorama.

Renata całuje się ze wszystkimi. Z Lalką po przyjacielsku. Z Muchą niechętnie. Z Paniczem namiętnie. Z Arkiem nieśmiało.

U115. półzblizenie.

W Arku jej nieśmiałość budzi zniecierpliwienie.

### **13. DYSKOTEKA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U116. pl. ogólny.

Dyskoteka nazywa się KOSMOS. Młodzież wchodzi, wychodzi.

U117. zblizenie - panorama.

Na suficie błyszczą sztuczne, rozgwieżdżone, nocne niebo.

U118. pl. ogólny.

Przy jednym ze stolików siedzi Arek, Lalka, Panicz, Mucha i Renata. Obok kilka dziewczyn. W świetle małej lampki błyszczą butelki piwa, wino i woda mineralna, które Kelnerka stawia na stoliku.

U119. pl. pełny.

Składka na rachunek. Arek nie ma ani grosza. Panicz płaci za niego.

U120. pl. amerykański.

Dziewczyny obok wybuchają śmiechem.

U121. pl. amerykański.

Panicz testuje wino fachowo, popisując się przed dziewczynami z sąsiedniego stolika.

PANICZ: *Jak nie przelecę jakiejś panienki! To mnie skreśli!*

AREK: *Jaki problem? Renata ci pomoże?*

RENATA: *Głupi.*

PANICZ: *Musze mieć idealne warunki, żeby stracić cnotę. Wolny pokój plus trzy wina we krwi.*

U122. pl. amerykański ( kontrplan ).

Lalka zerka niespokojnie w stronę baru, gdzie

barman rozmawia z jakąś kobietą. Chwilę później pojawia się tam Marsel z małą dziewczyną na rękach. Zegna się z nią czule, a potem bez słowa przekazuje kobiecie. Daje jakieś polecenia barmanowi.

LALKA: *Wyglądasz jak wieszak, ale ostatecznie.*

PANICZ: *Jak będziesz super panienką, to nie będzie zlituj się. A teraz całuj się sam, zboczeńcu!*

LALKA: *Spokojnie! Będę taką dupą, że ci majtki pękną. Teraz lekarze robią cuda.*

U123. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek obejmuje Lalkę, co temu ostatniemu sprawia przyjemność.

AREK: *Wtedy przelecimy cię we trzech. Agresywna zbiorówa!*

LALKA: *Nie chcę tylko, żeby mnie ten potwór całował.*

MUCHA: *Muchy lubią fruwać.*

Do stolika podchodzi Marsel.

U124. pl. amerykański.

Marsel pokazuje palcem na Panicza.

MARSEL: *Ty zostajesz!*

U125. pl. amerykański ( kontrplan ).

Panicz czuje się dotknięty.

#### 14. BMW. PLENER. NOC.

U126. pl. pełny - jazda ( przez szybe samochodu )

Ponure ulice w ponurej dzielnicy. BMV hamuje na skrzyżowaniu, poczem wolno skreca.

U127. półzblizenie - panorama - półzblizenie.

Arek i Mucha siedza na tylnym siedzeniu. Arek zachowuje rezerwe. Mucha jest zaciekawiony.

U128. półzblizenie - panorama - półzblizenie.

Marsel prowadzi pewnie. Lalka siedzi obok. Nerwowo obgryza skórki.

U129. półzblizenie.

Marsel jest wesoły, kipi energią.

MARSEL: *Chcecie zarobić?*

U130. półzblizenie.

Arek nie czuje sympatii do Marsela.

AREK: *To zależy... Co jest do zrobienia?*

U131. półzblizenie ( podwójne ).

Marsel puszcza oko do Lalki.

MARSEL: *Ktoś mi skubnął trochę goldów. Jest tylko jeden sposób, żeby je odzyskać. Trzeba wejść do pewnego lokalu.*

U132. półzbliżenie ( podwójne ).

Arek wciska się w fotel.

AREK: *Ale to kicha.*

Mucha jest innego zdania.

U133. półzbliżenie - panorama - półzbliżenie.

Lalka spogląda niespokojnie na Marsela. Marsel nie traci dobrego humoru.

U134. półzbliżenie.

Mucha spogląda z wyrzutem na Arka.

U135. półzbliżenie.

Arka to nie obchodzi.

U136. półzbliżenie.

Nagle Marsel zmienia ton. Robi się poważny.

MARSEL: *Lokal będzie pusty. To gwarantuję. Mucha, ile ty możesz ważyć?*

MUCHA: ( off ) *Czterdzieści  
osiem kilo.*

MARSEL: *To tyle, co nic. A ty?  
Kiedyś nieźle się tłukłeś.*

U137. zbliżenie.

Arek ma ochotę wysiąść.

AREK: *Zdrówko się skończyło.*

U138. zbliżenie.

Marsel odzywa się z udawaną pogardą.

MARSEL: ( Off ) *Tak wcześnie?  
Szkoda. Ale jego chyba utrzymasz?*

U139. zbliżenie - panorama - zbliżenie.

Arek kończy rozmowę.

AREK  
*Nie jestem złodziejem.*

Mucha nie ma odwagi mu się sprzeciwić.

U140. zbliżenie - panorama - zbliżenie.

Marsel gniewnie, po chamsku.

MARSEL  
*Nie pękaj!*

Lalka jest zawiedziony. Trudno mu to ukryć.

U141. zbliżenie.

Arek bezczelnie, śmiejąc się.

AREK

*Nigdy nie pękam.*

U142. pl. pełny - jazda.

Samochód zatrzymuje się obok boiska.  
Wysiadają. Marsel wyciąga spod fotela skórzana torbę. Zachowuje się tak, jakby nie było żadnej rozmowy.

MARSEL

*W razie czego pokazuje wam, co i jak. To będzie jak wizyta u fryzjera. Dostaniecie po dziesięć baniek na głowę. A teraz po stówie. Na drobne ruchy.*

Mucha i Arek odbierają od Marsela banknoty.  
Mucha bez zastanowienia. Arek z wahaniem.  
Lalka patrzy gdzieś w bok. Po drugiej stronie ulicy kroczy młody Ksiądz z ministrantem. Idą do umierającego. Ministrant zbyt swobodnie wymachuje kadzidłem.

## **15. POKOJ RENATY. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U143. pl. pełny - jazda ( z góry ).

Dwie szafy dzielą pokój na dwie części. Po jednej Marzena słucha cicho radia, malując paznokcie.  
Po drugiej są chłopcy z Renatą.

U144. półzblizenie.

Arek obserwuje przez rurkę, zrobioną z banknotu stuzłotowego.

U145. pl. półzbliżenie - panorama.

Lalka otwiera torbę Marsela. Wysypuje z niej kilka rzeczy. Panicz nalewa wina do dwóch kubeczków, które stoją obok tapczanu, na którym leży z Renata.

PANICZ: *Lalka! Ja tez chce isc z nimi.*

LALKA: *Ale nie pójdziesz! Jest linka, to najważniejsze, łom, zawsze może się przydać, dwie pary rękawic. Kluczyk? Już wiem. Jest od kłódki na dach. I diament.*

PANICZ: *Mucha, a kiedy podłożymy gotowca?*

U146. pl. amerykański.

Arek buja się na krzesle.

U147. pl. amerykański.

Mucha bierze do ręki przyrząd do ciecienia szkła. Ogląda go z zainteresowaniem.

MUCHA: *Spokojnie! Zdążymy.*

PANICZ: *Co, spokojnie? A jak Ruska weźmie i sprawdzi?*

MUCHA: *Akurat! Zawsze trzyma*

*zeszyty tydzień, nawet dwa... Arek,  
dycha to chyba za mało?*

*LALKA: Ale osiemnaście baniek  
wystarczy? Chyba tyle  
potrzebujesz?*

U148. pl. amerykański.

Arek nie odpowiada na pytanie. Nie chce mu się.

U149. pl. amerykański.

Mucha po raz pierwszy otwarcie zwraca się do  
Arka.

*MUCHA: Idziemy, czy nie? Ja  
bym poszedł. Skubniemy goldy i  
parę groszy wpadnie bez bólu. To  
będzie jak wizyta u fryzjera.*

U150. pl. amerykański - panorama - zbliżenie.

Arek nie przestaje się bujać.

*AREK: To idź. A ja tu posiedzę.*

Nagle za szafą rozlega się znaczące chrząknięcie.

*RENATA: ( off ) Marzena chce  
spać.*

U151. pl. pełny.

Panicz niechętnie zbiera się do wyjścia. Mucha  
nie odrywa oczu od rzeczy, które Lalka z

powrotem zaczyna pakować do torby.

AREK

*Zaczekaj!*

U152. pl. ogólny (boiska)

Arek otwiera okno. Przyczepia Muchę do liny. Mucha powoli zjeżdża z drugiego pietra, spuszczaony przez Arka.

U153. pl. pełny - panorama w górę (z boiska).

Na wysokości kosza Arek zatrzymuje linę. Mucha dynda w powietrzu, mając nogami. Renata i chłopcy pękają ze śmiechu.

## **16. DOM ARKA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U154. detal.

Arek zdejmuję buty przy drzwiach.

U155. półzbliżenie.

Arek słyszy monotonny dźwięk suszarki do włosów.

U156. pl. pełny - jazda z panorama.

W kuchni Kuba macha nogami na wysokim stołku, z którego wyrósł już dawno. Ciapie łyżeczką w talerzu zupy, obok którego leżą żaby.

Ojciec jest w pokoju. Siedzi na rozebranej do spania wersalce. Usiłuje pokroić arbuza na talerzu, ale nóż, którego używa, jest za mały.

U157. pl. amerykański - jazda.

Arek otwiera gwałtownie drzwi łazienki. Matka suszy sobie włosy przed lustrem bordową suszarką. Arek wrywa ją Matce z ręki i rozbija o ścianę.

MATKA: *Oszalałeś? Co ty wyprawiasz?*

AREK: *To na nową suszarkę.*

MATKA: *Skąd masz tyle pieniędzy?*

Arek daje Matce stówę, którą dostał od Marsela. Słychac jak w kuchni zaczyna wyc Kuba, a Placek szczekać. W kadr wchodzi Ojciec.

U158. pl. amerykański ( kontrplan ).

Ojciec stara się zachować spokój.

OJCIEC: *Co się dzieje?*

AREK: *A czego się ojciec spodziewał?*

OJCIEC: *Chcesz oberwać po pysku?*

AREK: *Niech ojciec próbuje. Ale już!*

Arek podchodzi do Ojca.

U159. półzbliżenie.

Matka zamierza ich rozdzielić.

MATKA

*Arek! Przestań!*

U160. pl. amerykański - jazda.

Arek z całej siły wpycha Ojca z powrotem do pokoju. Ojciec przewraca się na wersalkę, zgniatając arbuza.

U161. zbliżenie.

Owoc pęka cicho jak czaszka dziecka.

U162. pl. pełny - panorama - pl. amerykański.

Ojciec podrywa się, ale Arek popycha go znowu. Krwawy miąższ i czarne pestki wypływają na dywan. Ojciec uspokaja się nagle. Zaczyna uporczywie wpatrywać się w telewizor, jakby się nic nie stało przed chwilą. Arek ma łzy w oczach.

U163. amerykański.

Matka zbiera resztki suszarki, płacząc.

U164. zbliżenie.

Arek z całej siły uderza pięścią we framugę

drzwi.

## 17. POKOJ RENATY. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U165. pl. amerykański.

Renata otwiera drzwi pokoju.

U166. pl. amerykański.

Arek opiera głowę o framugę drzwi.

AREK: ( szeptem ) *Musze u ciebie  
przenocować.*

Renata wchodzi w kadr i staje na progu.

RENATA: ( j.w. ) *Chyba  
zwariowałeś? Jest Marzena.*

AREK: ( j.w. ) *Ciii. Kładź się.*

U167. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek wchodzi do pokoju i kładzie się na łóżku.

Renata po chwili wahania zamyka drzwi.

U168. pl. amerykański - panorama - pl. amerykański ( z góry ).

Renata kładzie się obok Arka. Arek patrzy w sufit.

RENATA: *Powiedz, co się stało?*

AREK: *Nie. Śpij.*

Chwila milczenia. W końcu zaczynają się całować z inicjatywy Renaty. Ich ruchy są coraz bardziej gorączkowe. Tapczan zaczyna

trzeszczeć. Marzena wchodzi w kadr i staje nad nimi jak zjawą.

## 18. DOM MUCHY. WNETRZE NAURALNE. DZIEN.

U169. zbliżenie - panorama - pl. amerykański.

W kuchni jest bardzo biednie, ale czysto. Matka Muchy jest w żałobie. Pije herbatę pod oknem.

U170. zbliżenie - panorama - półzbliżenie.

Mucha naciska ukradkiem kłamkę. Drzwi wyjściowe są zamknięte.

U171. pl. amerykański ( kontrplan ) - panorama - zbliżenie.

Mucha stawia pod zlewem pustą butelkę po piwie, a potem szuka czegoś w szafkach ściennych i lodówce.

MUCHA: *Ktoś dzwonił? Może Arek?*

MATKA MUCHY: *Nie. Święty Józef!*

MUCHA: *A! To nie do mnie.*

MATKA MUCHY: *Do ciebie! Do ciebie! Kto to widział, żeby taki stary chłop nic nie robił? Wstyd! I grzech!*

MUCHA:

*Jestem chory.*

MATKA MUCHY: *To się lecz.*

MUCHA: *Niech mi mama odda*

*klucze. Niech mi mama odda!...*

*Gdzie jest piwo?*

MATKA MUCHY: *W aptece.*

*Gdyby ojciec żył...*

MUCHA: *To by było w domu o trzy stowy więcej.*

MATKA MUCHY: *Mnie by starczyło.*

MUCHA: *Mam większe potrzeby!*

Mucha z rozmachem zamyka drzwi lodówki.

Zbliża się do Matki. Patrzy na jej rękę, mocno zaciśniętą na pęku kluczy.

## **19. POKOJ MUCHY. WNETRZE NATURALNE. DZIEN.**

U172. Pl. amerykański - panorama z jazdą.

Matka jest ubrana do wyjścia. Mucha szybko ociera łzy i odwraca się do niej plecami, leżąc na tapczanie. Mruczy pod nosem jakies przekleństwa.

MATKA MUCHY

*Nie chcesz się uczyć, idź do roboty.*

*Ile mam cię jeszcze żywić i ubierać? Synku! Przecież nikt ci nie poda nawet szklanki wody, kiedy mnie na świecie zabraknie.*

*Musisz sobie znaleźć jakąś dobrą, czystą dziewczynę.*

MUCHA

*Jaką dziewczynę?! Nigdy mnie mama nie widziała? To*

*proszę!*

Mucha gwałtownie zeskakuje z tapczanu.

Wychodzi z kadru.

U173. pl. amerykański.

Mucha wchodzi w kadr. Staje przed lustrem i wykrzywia swoją twarz, i tak już wystarczająco oszpeconą.

MUCHA

*Dziewczyny, jak na mnie patrzą, to tak, o tak się krzywią! O tak!... Jak się ma taka gębę jak ja, to się otwiera okno i już.*

U174. półzbliżenie.

Matkę nagle ogarnia wzruszenie.

MATKA MUCHY

*Wystarczy, że masz dobre serce.*

U175. pl. amerykański - panorama.

Mucha parska nerwowym śmiechem.

MUCHA

*Ale serca nie widać!*

Mucha rzuca się z powrotem na tapczan i wtula głowę w poduszkę. Matka delikatnie gładzi go po głowie. Telefon zaczyna dzwonić.

**20. ULICA OBOK WIEZOWCA. PLENER. NOC.**

U176. półzbliżenie - objazd - pl. pełny (kontrplan).

Arek trzyma słuchawkę telefonu przy uchu, plując ze złością na szybę. Obserwuje przystanek autobusowy, który znajduje się naprzeciwko budki telefonicznej, po drugiej stronie ulicy. Nagle odwraca się, czując na plecach czyjeś spojrzenie. Za jego plecami stoi uśmiechnięty Mucha, trzymając skórzaną torbę Marsela.

## 21. PARKING OBOK WIEŻOWCA. PLENER. NOC.

U177. pl. amerykański - jazda.

Mucha dogania Arka na parkingu przed wieżowcem. Mucha zagląda do nowiuteńkiego czerwonego Audi z niemiecką rejestracją.

MUCHA: *Ekstra, nie?*

AREK: *W co ty lecisz? Spóźniasz się godzinę, a ja nie słyszę przeprosin.*

MUCHA: *Jestem źle wychowany.*

Arek chwyta Muchę za kołnierz.

MUCHA: *Matka nie chciała mnie puścić.*

Arek puszcza Muchę. Wychodzi z kadru.

U178. pl. ogólny - panorama w dół - pl. amerykański.

Arek patrzy w stronę mieszkania na ostatnim piętrze, nad latarnią uliczną. Mucha wchodzi w kadr.

AREK: *To tam! Trochę wysoko!  
Idziemy?*

Mucha wzrusza ramionami, wymachując niedbale skórzaną torbę. Stara kobieta przechodzi obok.

## **22. WIEZOWIEC. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U179. pl. pełny - panorama.

Mucha i Arek wysiadają z windy. Długi korytarz jest pusty. Mucha wyjmuje z torby kluczyk. Próbuje gorączkowo otworzyć nim kłódkę. Nieskutecznie. Arek sięga do torby po łom.

U180. pl. amerykański - panorama.

Wyrwana kłódka z hukiem spada na betonową podłogę. Obaj czujnie nasłuchują.

AREK: *Nie pękaj!*

MUCHA: *To ty pękasz!*

## **23. DACH WIEZOWCA. PLENER. NOC.**

U181. zbliżenie - panorama w górę - pl. pełny.

Dach błyszczy w świetle księżyca, kiedy Arek zakłada grube rękawice, wyjęte ze skórzanej torby.

AREK: *Zdejmij buty. Będzie ci łatwiej.*

MUCHA: *To będzie jak wizyta u fryzjera! Trochę wysoko. Utrzymasz mnie?*

AREK: *Spokojnie. Złazisz, czy nie? Musze mieć te osiemnaście baniek!*

Arek rzuca Musze koniec liny. Mucha śmieje się cicho.

U182. pl. ogólny - panorama - pl. amerykański.

Mucha patrzy z zachwytem na miasto porysowane smugami świateł.

MUCHA: *Sam złaż. Trzęsiesz dupskiem?*

AREK: *A ty mnie wciągniesz z powrotem? Nie?*

Po chwili namysłu Mucha zdejmuje buty. Potem dokładnie przypina się do końca liny, bierze torbę i podchodzi do krawędzi dachu. Spogląda w dół.

U183. pl. ogólny.

Latarnia w dole świeci spokojnie.

U184. pl. amerykański.

Mucha wydaje cichy okrzyk wojenny. Arek jest także gotowy. Mucha wychodzi z kadru. Arek

wolno puszcza linę.

U185. pl. ogólny ( z dołu ).

Mała sylwetka Muchy zjeżdża na balkon.

#### **24. BALKON WIEZOWCA. PLENER / WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U186. pl. amerykański ( z pokoju ).

Mucha szczęśliwie lądzuje na balkonie. Pierwszy otwór w szybie, który Mucha wycina diamentem jest za mały.

U187. zbliżenie ( z balkonu ).

Mucha musi zrobić drugi. Tym razem bez pośpiechu, staranniej operując narzędziem.

#### **25. POKOJ W DOMU JOANNY. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U188. pl. pełny - panorama - półzbliżenie.

Mucha ostrożnie wchodzi do pokoju. Z lekiem zagłada do przedpokoju.

U189. pl. pełny - jazda w lewo, obrót, jazda w prawo.

Mieszkanie wydaje się puste.

U190. pl. amerykański - panorama.

Mucha myszkuje w pokoju stołowym. Półmrok, tylko światło z ulicy, odbite od sufitu, załamuje się na błyszczącej krawędzi regału. Mucha podchodzi do niego, świecąc sobie ręczną latarką. Najpierw uchyla barek, najciszej jak umie, a potem podważa jedną z jego ścianek, za którą znajduje się prymitywna skrytka.

U191. zbliżenie.

Oprócz starego korka od butelki nie ma tu nic więcej.

## **26. DACH WIEŻOWCA. PLENER. NOC.**

U192. pl. pełny - panorama.

Arek zbliża się ostrożnie do krawędzi dachu.

U193. pl. pełny ( przez głowę Arka ).

Sprawdza. Linka zwisa dokładnie nad balkonem.

## **27. POKÓJ JOANNY. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U194. pl. amerykański - panorama - zbliżenie - panorama - pl. amerykański - panorama - półzbliżenie.

Mucha przeszukuje pozostałe zakamarki regału. Jedna z porcelanowych waz jest po brzegi wypełniona złotymi monetami. Są także w kilku

innych naczyniach. Nawet w foliowej siatce z wizerunkiem Statuy Wolności. Mucha jest pod wrażeniem dokonanego odkrycia. Bierze do ręki jedną sztukę złota. Ogląda ją w świetle latarki, odczytując widoczny napis.

MUCHA: (sylabizując) *Kru, ge, rand...*

U195. zbliżenie.

Mucha obraca w palcach złota monetę.

## **28. POKÓJ JOANNY. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U196. pl. pełny - jazda - pl. amerykański.

W pokoju, w głębi mieszkania leży nieruchomo naga dziewczyna. To Joanna. Na podłodze leżą nie rozpakowane walizki. Nagle jakiś cień porusza się obok niej. To mężczyzna. Joanna podnosi głowę. Przez chwilę przygląda się Dieterowi, śpiącemu obok. Nie chcąc go obudzić, ostrożnie wysuwa nogę spod jego nagiego ciała. Dieter ma około trzydziestu lat, ale wydaje się znacznie młodszy. Joanna nasłuchuje.

JOANNA: *Dieter! Chyba ktoś jest w mieszkaniu?*

## **29. DACH WIEŻOWCA. PLENER. NOC.**

U197. pl. pełny.

Arek bawi się butami Muchy. Są dużo mniejsze od jego własnych.

### 30. POKÓJ W DOMU JOANNY. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U198. półzblizenie - objazd - pl. pełny.

Mucha kończy przesypywać złoto do torby. Odruchowo spogląda w stronę drzwi pokoju. Tuż przed nim stoi Joanna w luźnym szlafroku, narzuconym na gołe ciało.

U199. półzblizenie.

Mucha jest zupełnie zaskoczony.

U200. pl. pełny ( kontrplan ).

Joanna jako pierwsza wrywa się z osłupienia i z całej siły kopie Muchę w brzuch, krzycząc głośno.

JOANNA

*Dieter! Dieter!*

U201. pl. amerykański ( z góry ).

Mucha z trudem odzyskuje oddech. Joanna zasypuje go lawiną kopniaków.

U202. pl. amerykański ( z dołu ).

Strach wyzwała w Joannie niesłychaną agresję.

JOANNA

*Ty złodzieju! Zatlukę cię, jak psa.*

*Ty śmieciu jeden! Dieter!*

Joanna, kopiąc zawzięcie Muchę, nie zauważa, że szlafrok zsuwa jej się z ramion.

U203. półzbliżenie ( z góry ).

Mucha patrzy jak zahipnotyzowany na jej ciało, osłaniając tylko głowę przed jej kopniakami.

### **31. POKÓJ JOANNY. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U204. pl. pełny.

Dieter zastanawia się sekundę. Potem szybko ubiera się, nie reagując na okrzyki Joanny.

### **32. POKÓJ. DOM JOANNY. NOC.**

U205. zbliżenie - panorama.

Joanna ciągnie Muchę za włosy po dywanie, w stronę drzwi do przedpokoju.

U206. pl. pełny.

Mucha próbuje się uwolnić. Joanna z całej siły uderza go w głowę pustą wazą.

U207. półzbliżenie.

Mucha zalewa się krwią.

U208. pl. pełny ( z dołu ).

Joanna dostrzega krople krwi na swoim ciele,  
krzyczy przeraźliwie.

U209. pl. pełny ( z podłogi ).

Mucha wykorzystuje ten moment, żeby podpełzać  
do balkonowych drzwi.

### **33. DACH WIEŻOWCA. PLENER. NOC.**

U210. pl. amerykański ( z dołu na niskim dachu ).

Arek zrzuca linę na balkon. Szykuje się. Słyszy,  
że coś się dzieje w mieszkaniu.

U211. pl. pełny ( z góry ).

Mucha wychodzi na balkon.

### **34. POKÓJ W DOMU JOANNY. NOC.**

U212. półzbliżenie ( na ścianie wieżowca ).

Mucha zawodzi płaczliwie, próbując się przypiąć  
do końca liny. Ma oczy zalane krwią, więc udaje

mu się to dopiero za którymś razem.

U213. pl. pełny ( kontrplan ).

Joanna obserwuje go z wnętrza pokoju, jakby oglądała swój sen. Wybiega na balkon, gubiąc po drodze szlafrok, dopiero wtedy, kiedy Mucha zaczyna się unosić w powietrze.

U214. pl. amerykański ( na scianie wieżowca ).

Joanna chwytą Muchę za nogawki spodni. Z całej siły ciągnie go w dół.

U215. pl. półzbliżenie ( na scianie wieżowca ).

Mucha wyje.

U216. pl. amerykański ( z góry na scianie wieżowca ).

Mucha wymachuje nogami, próbując się uwolnić, ale Joanna nie daje za wygraną.

### **35. DACH WIEZOWCA. PLENER. NOC.**

U217. pl. amerykański ( z dołu na niskim dachu ).

Arek z całej siły ciągnie linę do góry.

U218. pl. pełny ( z góry ).

Przeciąganie Muchy nad przepaścią trwa długą chwilę.

U219. półzbliżenie.

Arkowi wyczerpują się siły.

U220. zbliżenie.

Lina ze straszliwą szybkością wyślizguje mu się spomiędzy palców.

### **36. BALKON WIEZOWCA. PLENER. NOC.**

U221. Pl. amerykański ( z góry na ścianę wieżowca przez nogi Muchy ).

Mucha znika nagle znad głowy Joanny.

Dziewczyna jest tym w pierwszym momencie zupełnie zaskoczona, dopiero po chwili przechyla się przez poręcz balkonu.

U222. pl. ogólny ( z dołu ).

Mucha spada.

### **37. W POWIETRZU. PLENER. NOC.**

U223. zbliżenie ( z dołu ).

Mucha patrzy zdumiony.

U224. pl. ogólny - panorama ( subiektyw Muchy ).

Mucha przelatuje obok latarni, z której natychmiast podrywa się gołąb. Pół sekundy później z parkingu rusza z piskiem opon czerwone Audi, prowadzone przez Dietera. W chwilę potem Mucha dostrzega za szybą jednego z okien twarz starej kobiety. Szepcze jakieś słowo. Moment później mija światło latarni i zauważa swoje świszczące odbicie w kałuży.

U225. zbliżenie.

Złota moneta uderza o ziemię. Podskakuje go góry.

U226. zbliżenie - jazda równoległa.

Moneta toczy się szybko po chodniku, na koniec wpada do kratki ściekowej.

### **38. DACH WIEŻOWCA. NOC.**

U227. pl. amerykański ( góry ).

Joanna spogląda do góry, słysząc przeraźliwy okrzyk.

U228. półzbliżenie ( z dołu ).

Głowa Arka jest dobrze widoczna nad krawędzią dachu.

U229. zbliżenie.

Joanna patrzy Arkowi w oczy.

U230. detal.

Oczy Arka.

### **39. TOALETA W DISKOTECE. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U231. pl. pełny - panorama - pl. amerykański ( kontrplan ).

Lalka pilnuje drzwi wejściowych. Nikogo nie wpuszcza. Jest ubrany z wyszukana elegancją. Pali wytwornie papierosa. Arek stoi ponury przed długim rzędem kabin, trzymając coś za pazuchą kurtki

LALKA: *A ty?*

AREK: *Byłem na dole, zanim przyjechała policja.*

LALKA: *Pójdziemy tam jeszcze raz. Żółtka nie wyparowały.*

AREK: *Tylko kto zejdzie?*

LALKA: *Panicz. Co masz pod kurtką?*

AREK: *Od Panicza odbiegnij!*

U232. pl. pełny ( z góry ).

W jednej z kabin siedzi Marsel. Podciera się energicznie.

MARSEL: *Jak to się urwał?*

U233. pl. amerykański.

Arek wyjmuje z za pazuchy buty Muchy. Lalka spogląda na niego pytająco. Rozlega się szum spuszczonej wody.

AREK: *A jak się miał urwać?  
Normalnie.*

U234. pl. pełny ( kontrplan ).

Marsel kopniakiem otwiera drzwi kabiny.

MARSEL: *Nie, kurwa! Normalnie  
to by było, gdyby pofrunął!*

Marsel podchodzi do zlewu, podtrzymując spodnie. Lalka wchodzi w kadr. Puszczą mu ciepłą wodę i podaje mydło.

U235. pl. amerykański ( kontrplan ).

AREK: *Tam była jakaś  
dziewczyna! To ona go schwyciła  
za nogawy!*

U236. pl. amerykański ( kontrplan ).

Marsel myje i wyciera tyłek, nie spuszczać go z oka. Potem ze złością uruchamia suszarkę i bardzo energicznie suszy ręce.

MARSEL: *Tam nie było nikogo!  
Trzeba było tylko wejść i wyjść!  
Widziała cię, głębiu!?*

U237. półzbliżenie.

Arek kręci przecząco głową.

MARSEL: ( off ) *Spieprzyłeś sprawę.*

AREK

*Chcę forszę.*

U238. pl. amerykański.

Marsel poprawia przed lustrem szczegóły swojej garderoby.

MARSEL

*Lalka! Kto to jest? Masz goldy?*

*Więc nic ci się nie należy! Czyje to buty?*

U239. pl. amerykański.

AREK: *Muchy.*

U240. pl. pełny - panorama z jazda - pl. amerykański.

Marsel i Lalka podchodzą do Arka.

MARSEL: *Takie male? Wyrzuć je.*

AREK: *Chce moją forszę!*

MARSEL: *Przyniesiesz goldy, to dostaniesz te swoje osiemnaste baniek!*

Lalka zaczyna dziwnie wyc. Jego głos wypełnia całą przestrzeń. Opuszcza toaletę razem z Marselem. Arek zostaje sam. Wrzuca buty Muchy do kosza.

U241. pl. pełny.

Do toalety wchodzi Panicz.

PANICZ: *Mogłem z wami pójść.*

#### **40. KLATKA SCHODOWA. DOM ARKA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U242. zbliżenie - panorama - półzbliżenie ( podwójne ).

Arek dwoni do drzwi. Ojciec otwiera. Trzyma  
Placka.

AREK: *Jest matka? Chce  
rozmawiać z matką?*

#### **41. KUCHNIA. DOM ARKA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U243. pl. amerykański.

Arek siedzi na krzesle, plecami do Matki.  
Przykłada do czoła kubek. Matka siedzi po  
drugiej stronie stołu.

MATKA: *Gdzie byłeś?*

AREK: *Na spacerze.*

MATKA: *To była dobra suszarka.*

AREK: *Zawsze, jak się uchła,  
szcza w śmietniku. Nie może dojść  
do domu? Przecież to obciach!*

U244. półzbliżenie ( kontrplan ).

MATKA: *Nie krzycz.*

U245. półzbliżenie ( kontrplan ).

Arek odwraca się gwałtownie do Matki.

AREK: *Niech słyszy! Nienawidzę!  
Dlaczego nigdy nie pójdziemy na  
obiad do restauracji? Do kina?  
Nie wyjeżdżamy na wakacje. Jak  
ludzie! Akurat to mnie nie kreci,  
ale inni jadą!*

MATKA: ( off ) *Nie krzycz.  
Powtarzam ci.*

AREK: *Mam go w dupie!  
Dlaczego on nosi codziennie ten  
sam sweter. Nie może sobie kupić  
innego?*

U246. półzbliżenie.

MATKA: *Nie mamy pieniędzy.  
Czy to grzech?*

U247. półzbliżenie - pl. amerykański.

Arek podchodzi do okna.

AREK: *Nędza mi nie imponuje!  
Nienawidzę! Nienawidzę jego,  
ciebie, Kuby i Placka. I siebie!  
Chce być sam.*

MATKA: *Co ty mówisz?*

AREK: *Nawet psa nie mogą  
normalnie nazwać. Placek!  
Placusz! Placuszek! Rzygać się  
chce! Tfu!*

MATKA: *Co masz pod kurtka?*

AREK: *Mamo. Więcej tego nie zrobię. Obiecuję. Tylko mu nie mów.*

Arek przykuca obok stołu, na przeciwko Matki.

Placek szczeka i drapie w drzwi kuchni.

#### **42. CMENTARZ. PLENER. DZIEN.**

U248. zbliżenie.

Na ławce leży pakunek, owinięty gazetą. Słysząc łopaty, zasypujące grób.

U249. zbliżenie.

Matka Muchy patrzy na pakunek. Odgłosy łopat.

U250. zbliżenie - panorama z jazda - pl. amerykański.

Wiatr rozwiewa papier. Widac buty Muchy. Matka Muchy wchodzi w kadr, zabiera je. Staje znowu wśród żałobników. Rozgląda się. Arek nie daje nic po sobie poznać. Młody Ksiądz i ministrant odchodzą. Matka Muchy rusza za nimi.

U251. pl. pełny.

Policjant wskakuje na ławkę. Zatrzymuje całą klasę Arka na cmentarnej alei. Ruska stoi obok w czarnych okularach. Ruska przygląda się ich

twarzom. Długo. Przenikliwie.

POLICJANT: *Chyba słyszeliście, jak zginął wasz kolega, Sylwek Madejski? Podejrzewamy, że Mucha brał udział we włamaniu do pewnego lokalu. Szukamy jego współnika. Gdyby ktoś z was coś słyszał. Niech do mnie zadzwoni. Pani dyrektor zna mój numer telefonu.*

U252. półzbliżenie – panorama.

Arek, Lalka, Renata i Panicz przysłuchują się.

U253. pl. pełny - jazda.

Ruska idzie cmentarna aleja. Za nią podąża klasa. Uczniowie szepczą między sobą na temat ostatnich wydarzeń.

RUSKA: *To któryś z was. Z daleka tu śmierdzi złodziejem. Klasówkę sprawdzę na jutro. Kto jej nie napisał, nie będzie dopuszczony do matury. Nikomu nie pozwolę lekceważyć mojego przedmiotu! Słyszysz mnie dobrze, Paniczu?...*

U254. półzbliżenie - panorama z jazdą.

Panicz spogląda na Arka.

### 43. PRZEDSIONEK. DYSKOTEKA. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U255. pl. pełny - panorama.

Dużo młodzieży. Panicz gra z Arkiem w piłkarzy.

Panicz przełyka ostatni kawałek snickersa. Z wnętrza dyskoteki dobiega muzyka.

PANICZ: *Musze podłożyć gotowca.*

AREK: *Odbiegnij.*

PANICZ: *Pomóż mi! Do szkoły wejść, ale szafy sam nie otworzę. To zawsze robił Mucha!*

AREK: *Najwyżej obalisz.*

PANICZ: *Ty też!*

U256. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek koncentruje się na grze.

AREK: *Ale ja to olewam.*

U257. pl. amerykański.

Panicz gra od niechcenia.

PANICZ: *Nie mogę tego zrobić matce. Rozumiesz? Anuluje ci polowe długów. Arek!*

U258. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek strzela Paniczowi bramkę. W tym momencie z toalety wychodzi Renata z Joanną.

Stają za jego plecami. Arek odruchowo się odwraca.

RENATA: *Znacie się?*

JOANNA: *Chyba nie.*

U259. zbliżenie.

Arek nie umie ukryć wrażenia, jakie robi na nim widok dziewczyny z balkonu wieżowca.

U260. zbliżenie.

Joanna zachowuje się tak, jakby widziała go po raz pierwszy.

U261. zbliżenie.

Ich dłonie stykają się na krótką chwilę.

U262. pl. pełny.

Joanna wychodzi z dyskoteki. Renata nie umie opanować uczucia zazdrości. Wraca do dyskoteki.

U263. półzbliżenie ( podwójne ).

Arek dalej stoi w miejscu jak wryty.

AREK: *Znasz tę dziewczynę?*

PANICZ: *Widziałem ja po raz pierwszy. A bo co?*

#### **44. DYSKOTEKA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U264. pl. amerykański - jazda.

Arek przedziera się przez tłum w dyskotecę.

U265. pl. amerykański - jazda z panoramą - pl. amerykański

Renata siedzi z Marselem, Lalką i Dieterem. W kadr wchodzi Arek. Daje znaki Renacie.

RENATA: *Co się stało? Nie kładziecie gotowców?*

AREK: *Kim jest ta dziewczyna, która wyszła?*

RENATA: *Nie wiem.*

AREK: *To się dowiedz!*

RENATA: *Dziś ją poznałam. Ma na imię Joanna.*

AREK: *Nie wiesz dokąd poszła?*

RENATA: *Chyba do domu. A co?*

AREK: *Nic. Mówiła coś o mnie?*

RENATA: *O tobie? Przecież cię nie zna.*

Arek odchodzi bez słowa. Zostawia zaciekawioną Renatę.

#### **45. ULICA. WIEŻOWIEC. PLENER. NOC.**

U266. pl. pełny ( z góry ) - jazda.

Panicz wychodzi z klatki schodowej. Arek czeka na niego przed blokiem.

PANICZ: *Spis lokatorów jest*

*czysty. Tylko kilka nazwisk. I  
żadnego na ostatnim piętrze.*

Panicz staje pod latarnia, w miejscu, w którym upadł Mucha. Tu i ówdzie widać jeszcze plamy krwi, posypane piaskiem. Panicz spogląda do góry.

Arek przykuca pod latarnią, obok studzienki kanalizacyjnej. Panicz zbliża się.

U267. zbliżenie - jazda - detal.

Coś błyszczący w studziencie. Na dole, na kupie śmieci, leży moneta, zgubiona przez Muchę.

U268. półzbliżenie ( podwójne )

Panicz usiłuje wcisnąć dłoń między żelazne pręty. Dopiero we dwóch, używając całej siły, podnoszą kratkę. Panicz sięga po monetę.

*PANICZ: To złoto. Ale jaja!*

*AREK: Jest Muchy.*

*PANICZ: Chodź! To będzie chwila! Podłożę gotowca i możemy szukać tej dziewczyny. Muchy i tak nie wskrzesisz, a ja jeszcze żyję.*

Arek zabiera Paniczowi monetę. Waha się.

**46. ULICA. TECHNIKUM. PLENER. NOC.**

U269. pl. amerykański - jazda - pl. ogólny - jazda - pl. amerykański.

U270. pl. pełny - panorama.

Panicz i Arek podkradają się pod budynek szkoły, od strony sali gimnastycznej. Najbliższa uliczna latarnia pali się daleko stąd. Panicz wyciąga wino ze szkolnego plecaka. Wypija je od razu. Aż go przy tym otrząsa. Butelkę wyrzuca w krzaki. Arek zbliża się do ściany, na której widać rząd długich, prostokątnych lufcików. Wspiąwszy się na załom muru, sprawdza, który z nich nie jest domknięty. W końcu trafia na jeden, ale stara rama nie chce ustąpić. Nie namyśla się dłużej. Łokciem wybija szybę.

#### **47. HOL. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U271

Na środku holu stoi krzesło, a na nim talerz zupy. Woźnego nie ma. Jego pokój jest zamknięty. Wszędzie palą się światła. Cisza. Arek i Panicz wchodzi w kadr. Zatrzymują się przed wejściem do holu.

PANICZ: *Co on robi? Zawsze siedział u siebie. Może czegoś pilnuje?...*

AREK: *Czego? Zeszytów?*

Nagle słychać kroki na korytarzu. Chłopcy przyczajają się.

U272. pl. pełny - panorama - pl. amerykański.

Woźny schodzi po schodach. Schodząc, gasi światła po drodze. Otwiera drzwi swojego pokoju. Telefonuje.

SKAWREK: *Tu Skwarek. Byłem. Cisza, spokój. Mam oko na całość.*

U273. po zbliżeniu ( podwójne ).

Panicz z trudem opanowuje chichot.

PANICZ: ( szeptem ) *Co robimy? Damy mu w łeb?*  
AREK: ( jw. ) *Nie grzej się. Zaraz zaśnie.*

U274. pl. pełny.

Woźny odkłada słuchawkę, włącza telewizor i siada na krześle w holu. Już po chwili zasypia, z talerzem zupy w dłoni.

U275. pl. amerykański.

Arek popycha Panicz.

AREK: ( jw. ) *Teraz. Teraz. Rusz się, głębiu.*

Panicz nie może się zdecydować.

U276. pl. pełny.

Chłopcy przebiegają po cichu obok woźnego i znikają na schodach, prowadzących na piętro.

#### 48. GABINET. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U277. pl. amerykański.

Otworzenie szafy biurowej zajmuje Arkowi chwilę. Robi to kluczem od własnego mieszkania.

U278. pl. ogólny - panorama - pl. amerykański..

W tym czasie Panicz napoczyzna drugą butelkę wina. Kiedy drzwi ustępują, podchodzi do szafy, wyjmuje stos zeszytów klasowych. Wychodzi z kadru. Arek siada na krzesle przy szafie.

U279. pl. amerykański.

Paniczowi od razu wpada do ręki zeszyt Muchy. Przegląda go odruchowo. Zamiast klasówki są tam jakieś rysunki. Panicz odkłada go z powrotem na miejsce. Szybko odnajduje swój i Renaty. Wyciąga z plecaka dwa pliki zapisanych kartek. Podważa zszywki w zeszycie Renaty

PANICZ: *Ale dym. Nigdy takiego dymu nie było, co? A ty? Pół godziny i masz napisane? Nie to nie.*

U280. zbliżenie.

Panicz wpina gotowca Renacie.

U281. pl. pełny.

Arek krąży po gabinecie, zajęty własnymi myślami. Nic nie przykuwa jego uwagi, nawet kilkadziesiąt aksamitnych woreczków, które kryją się w głębi szafy.

#### **49. HOL. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U282. pl. amerykański.

Ekran telewizora odbija się na szklanej ścianie szkolnego holu. Woźny śpi, bujając się na krzeselku, na środku holu, i trzymając w rękach talerz zupy.

U283. zbliżenie.

Nagle łyżka wysuwa mu się z talerza i z brzękiem spada na podłogę.

#### **50. GABINET. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U284. półzblizenie.

Panicz wpina swojego gotowca.

*PANICZ: Czemu nic nie gadasz?  
Myślisz o tej dziewczynie z  
Kosmosu? Fakt. Nie była kulawa.*

U285. półzbliżenie.

Arek bierze do ręki jeden z aksasmitnych woreczków i zaczyna go rozsznurowywać. Nagle na korytarzu rozlegają się ciche kroki.

U286. półzbliżenie - objazd - pl. pełny.

Panicz najpierw nasłuchuje, a potem podbiega do drzwi.

PANICZ: *To Skwarek? Obudził się!*

U287. pl. amerykański.

Arek wrzuca woreczek do szafy, więc nie zauważa, że jest pełen złotych monet. Gasi światło.

## **51. KORYTARZ. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U288. Pl. ogólny - jazda - pl. amerykański.

Skwarek podkrada się po cichu pod drzwi gabinetu.

## **52. GABINET. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U289. półzbliżenie.

Panicz wpina w ciemnościach na chybił trafił dwie ostatnie kartki gotowca.

SKWAREK: ( off ) *Otwierać!*  
*Otwierać!*

U290. pl amerykański - panorama ( z zewnątrz ).

Arek otwiera okno. Jest dosyć wysoko, chociaż to pierwsze piętro.

AREK: *Pospiesz się!*

U291. pl. ogólny - panorama - pl. amerykański.

Panicz podbiega do szafy. Wrzuca w pośpiechu zeszyty , zauważa woreczki.

AREK: ( off ) *Zostaw to! Skacz za mną!*

U292. pl. pełny ( z zewnątrz ).

Arek wyskakuje. Miętko spada na ziemię.

U293. półzbliżenie.

Panicz nie może się zdecydować, zagląda do woreczka. Widzi złote monety.

AREK: (off) *Skacz! Skacz!*

### **53. ULICA. TECHNIKUM. NOC.**

U294. półzbliżenie - panorama - pl. amerykański - jazda.

Arek patrzy, jak Panicz staje na parapecie. Odwraca się. Odchodzi. Nagle słyszy mocne uderzenie o ziemię. Odwraca się.

U295. pl. ogólny - jazda - pl. pełny.

Pod oknem leży Panicz. Nieruchomo. W kadr wchodzi Arek.

AREK: *Panicz?*

Podbiega do Panicza, wystraszony. Nagle Panicz podnosi się, unosząc rękę w geście triumfu, i od razu upada z powrotem, czując straszny ból w nodze.

#### **54. GABINET. TECHNIKUM. NOC.**

U296. półzbliżenie.

Skwarek widzi przez okno dwóch uciekających.

U297. pl ogólny - panorama.

Jeden z nich bardzo utyka.

#### **55. POKÓJ RENATY. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U298. zbliżenie.

Monety na stole. Arek bierze jedną.

AREK: ( off ) *Kru. Ge. Rand... Ile to może być warte. Znasz się trochę na tym?*

LALKA: ( off ) *Dwadzieścia dwie marki za uncję. Jak ktoś ci tyle da. Może pan Waclaw? On daje najlepsze ceny.*

U299. pl. amerykański.

Arek porównuje monetę znaną w studziencie z tymi z woreczka. Lalka przygląda się temu w napięciu. Panicz siedzi na krzesle po drugiej stronie stołu. Obdziera z papieru batonik snickersa. Renata zdejmuje mu skarpetę i obmacuje stopę.

PANICZ: *Tam było mnóstwo takich woreczków. A w wieżowcu? Jakie tam były monety?*

AREK: *Chyba takie same.*

LALKA: *Co się na mnie gapisz?*

U300. półzbliżenie.

Arek spogląda na Lalkę drwiaco..

AREK: *Lalka, a może to był lokal Ruskiej? Tylko ja nic o tym nie wiem?*

U301. półzbliżenie.

Lalka nie umie ukryć zmieszania.

LALKA: *Odbiło ci! Marsel nigdy by was nie posłał do kogoś, kogo znacie. Chyba są jakieś zasady?*

U302. półzbliżenie.

W spojrzeniu Arka jest udawana podejrzliwość.

AREK: *Może nie wiedział, czyj to lokal?*

U303. półzbliżenie.

Lalce udaje się opanować zmieszanie. Atakuje.

LALKA: *Głupi jesteś? Nie ufasz mi?*

U304. półzbliżenie.

Panicz nasładowo okrzyk Lalci. Odwraca się do Renaty.

U305. pl. pełny ( kontrplan ).

Renata obmacuje mu stopę. Panicz syczy z bólu.

PANICZ: *Złoto w więzowcu! Złoto w szkole! Ile tego jest?*

AREK: *Sto goldów! Na opłacenie lokalu mi wystarczy.*

PANICZ: *Są moje! Nie wszystko jest do sprzedania.*

U306. pl. amerykański.

Renata Renata uśmiecha się do własnych myśli,

zakładając Paniczowi skarpete. Podnosi głowę,  
kiedy słyszeć trzaśnięcie drzwi.

U307. pl. amerykański - panorama.

W pokoju pojawia się Marzena. Wykapana. Z  
ręcznikiem na mokrej głowie. Sunie w klapkach  
na drugą stronę szafy. Katem oka  
obserwuje, jak Panicz zgarnia ze stołu złoto.

U308. półzbliżenie.

Arek nie daje za wygraną.

AREK: *Jestem twoim najlepszym  
kumplem. Renata, powiedz mu coś.  
Ciebie posłucha.*

U309. półzbliżenie ( podwójne )

Panicz zgarnia resztę złota..

RENATA: *Ja się nie wtrącam.  
Chyba skręciłeś?*

U310. półzbliżenie.

Arek odwraca się gwałtownie, kiedy zza szafy  
odzywa się suszarka do włosów.

## **56. GABINET. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U311. pl. pełny.

Ruska liczy woreczki. Kierownik zbiera fachowo odciski palców z butelki po winie.

RUSKA: *Trzeba podsumować fakty. Było ich dwóch?*

DEBIL: *Jeden kuleje!... Moim zdaniem to byli fachowcy.*

RUSKA: *Nasi uczniowie.*

DEBIL: *Fachowcy. Nie jestem debilem.*

U312. pl. amerykański.

Ruska traci ciepłotę. Przerywa liczenie woreczków.

RUSKA: *To skąd wiedzieli, że monety są akurat tutaj? Trzeba było od razu wszystko wywieźć na działkę i byłby spokój! Kto wie, może rozwiązanie zagadki kryje się w tych zeszytach?*

U313. pl. amerykański ( kontrplan ).

Debil milczy potulnie. Zbiera ślady.

U314. pl. amerykański ( kontrplan ).

Ruska pośpiesznie kończy liczyć.

RUSKA: *Jest dziewięćdziesiąt dziewięć woreczków. Jednego brakuje. Ale go znajdziemy!*

U315. zbliżenie.

Debil pokonuje strach.

DEBIL: *Może odpuścić? W końcu to tylko jeden woreczek. A smród może się zrobić wielki.*

U316. zbliżenie.

Od dawna chyba nic tak bardzo Ruskiej nie rozbawiło.

RUSKA: *Po moim trupie.*

### **57. MIEJSKI AUTOBUS. PLENER. NOC.**

U317. pl. pełny.

Arek patrzy uporczywie przez okno autobusu. Panicz bawi się złota monetą.

AREK: *Po co ci te goldy?*

PANICZ: *Dokładnie po nic.*

Arek próbuje schwytać monetę w locie, ale mu się to nie udaje. Moneta upada na podłogę autobusu. Panicz wybiega z kadru.

U318. pl. pełny.

Panicz szuka monety chaotycznie, wywołując zainteresowanie nielicznych pasażerów.

U319. pl. amerykański.

Arek przechyla głowę spokojnie.

U320. zbliżenie.

Złota moneta leży pod fotelem, obok nogi  
jakiegoś pasażera.

U321. pl. amerykański.

Panicz przerywa poszukiwania.

PANICZ: *Rusz dupą! Chcę ją mieć  
z powrotem.*

U322. pl amerykański ( kontrplan ).

Arek nie podnosi się. Autobus staje się na  
przystanku.

U323. pl. amerykański ( kontrplan ).

Panicz wysiada bez słowa.

## **58. POKÓJ. WILLA PANICZA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U324. zbliżenie - panorama - pl. amerykański - jazda z panoramą - pl. pełny.

Ojciec Panicza sięga po filizankę, stojąca na  
dywanie. Pije kilka łyków herbaty, nie  
przerywając czytania.

MATKA PANICZA: ( off ) *Co ty  
robisz?*

PANICZ: ( off ) *Przewróciłem się.  
To przestępstwo?*

Stary dom. Wiele rzeczy świadczy tu o minionej zamożności właścicieli. Babka Panicza siedzi na fotelu. Obserwuje w napięciu, jak Matka Panicza ogląda Paniczowi nogę.

BABKA: (do Ojca Panicza)  
*Wezwij pogotowie! Niech mu obejrzą tą nogę!*

PANICZ: *Bez przesady! Jeszcze nie umieram. Tato!*

U325. półzbliżenie.

Ojciec Panicza uśmiecha się do syna porozumiewawczo.

OJCIEC PANICZA  
*Graj.*

U326. zbliżenie - panorama - pl. pełny.

Panicz gra z nonszalancją, bawiąc się tym, fragmenty Nocturnu cis-moll Chopina.

MATKA PANICZA: *Rusz stopą. W lewo. A teraz w prawo. To wygląda na zwichnięcie.*

BABKA: ( do Ojca Arka )  
*Andrzej, zawieź go do szpitala.*

Ojciec Panicza podnosi się z kanapy, hamując rozdrażnienie.

U327. półzbliżenie.

Panicz patrzy ironicznie na Ojca, kończąc

pospiesznie utwór.

## 59. POKÓJ PANICZA. WNETRZE NATURLNE. NOC.

U328. pl. amerykański.

Panicz siedzi na parapecie okna. Jest w pidżamie. Na stopie ma gipsowy opatrunek. Muzyka gra na ful. Panicz wysypuje na parapet zawartość woreczka. Liczy.

U329. pl. ogólny - panorama - pl amerykański.

Do pokoju wchodzi Matka Panicza. Pokój jest zawałony książkami. Matka Panicza zbliża się. Panicz dalej liczy monety, nie przejmując się jej obecnością. Matka podchodzi do kompaktu. Scisza muzykę.

Wraca. Dopiero po długiej chwili zaczynają ironiczną rozmowę.

MATKA PANICZA: *Skąd masz te monety?*

PANICZ: *Ukradłem je Ruskiej. Było sto, teraz mi jednej brakuje.*

MATKA PANICZA: *Mam nadzieję, że je zwrócisz? I przeprosisz.*

PANICZA: *Nie. Ona chce mnie wyrzucić ze szkoły.*

MATKA PANICZA: *Ale nie robi tego, dopóki się dobrze uczysz.*

PANICZ: *W ogóle się nie uczę. Nie*

*chcę już chodzić do szkoły.  
Marnuje tam tylko czas. To nie ma  
sensu.*

U330. półzbliżenie.

Matka Panicza nie ukrywa kpiny.

MATKA PANICZA: *Każde  
dziecko chodzi do szkoły. Czy  
każde pyta o sens?*

PANICZ: ( off ) *Ja pytam!*

MATKA PANICZA: *Szkoła nie  
uczy cię myśleć o świecie?*

U331. półzbliżenie.

Panicz udaje zdumienie.

PANICZ: *Mamo, nie żartuj.  
Właśnie tego nie uczy. Może w  
Krakowie, w Warszawie, ale nie  
tutaj, na tym zadupiu!*

MATKA PANICZA: ( off ) *Nie  
chcesz mieć subtelного umysłu?*

PANICZ

*Mamo, sama siedzisz w domu, nic  
nie robisz, łatwo ci mówić.*

U332. półzbliżenie.

Trudno zgadnąć, czy Matka Panicza żartuje w tej  
chwili, czy nie.

MATKA PANICZA: *Nie można  
bezkarnie rezygnować z pozorów.*

U333. półzblizenie.

Chyba tym razem Panicz mówi serio.

PANICZ: *Być może, ale ja chce robić tylko to, na co mam ochotę.*

U334. pl amerykański.

Matka Panicza chce wziąć do reki jedna monete, ale w ostatnim momencie rozmysla się.

MATKA PANICZA: *Skończysz szkołę. Wtedy nie będziesz musiał pytać o pozwolenie.*

PANICZ: *A może ja chcę już iść do pracy?*

MATKA PANICZA: *W nocy?*

## **60. KOŚCIÓŁ. WNETRZE NATURALNE.**

U335. pl. pełny - jazda.

W jednej ławce siedza rodzice Arka z Kubą.

U336. pl. pełny - jazda.

W innej ławce siedza rodzice Panicza z jego Babcią.

U337. pl. pełny - jazda.

Młody Ksiądz odprawia mszę. Pomaga mu ministrant Paweł.

U338. półzbliżenie ( przez plecy stojących ).

Arek i Panicz stoją w bocznej nawie. Wszyscy przekazują sobie Znak Pokoju. Oni także.

#### **61. ULICA. KOŚCIÓŁ. PLENER. DZIEŃ.**

U339. pl. pełny - panorama z jazda - pl. amerykański.

Arek wychodzi z kościoła z bratem i rodzicami. Panicz odciąga go na bok. Z kieszeni spodni wyciąga aksamitny woreczek.

PANICZ: *Chce monetę. Tu jest ich tylko dziewięćdziesiąt dziewięć! Ty masz jedną!*

AREK: *Tak. Moją. Twoja została w autobusie.*

PANICZ: *To masz! Będziesz miał wszystkie! Oplacisz sobie lokal.*

Panicz wciska Arkowi cały woreczek do ręki. Wychodzi z kadru. Po chwili Arek chowa woreczek do kieszeni.

#### **62. POKÓJ. DOM ARKA. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U340. pl. amerykański.

Ojciec je z apetytem.

U341. pl. amerykański.

Matka karmi Kubę, którego bardziej interesują dwie, zielone żaby, niż drugie danie.

KUBA: *Placek! Placuś!  
Placuszek! Chodź, masz!*

U342. pl. pełny.

Placek bezskutecznie próbuje dostać się na stół. Podskakuje obok nóg Ojca. Ojciec ma długie, żółte paznokcie na palcach stóp.

U343. pl. amerykański.

Arek to zauważa.

U344. półzbliżenie.

Kuba wypływa na talerz przeżuty kawałek mięsa.

U345. zbliżenie.

Arkowi robi się niedobrze.

U346. pl. pełny - panorama z jazda - zbliżenie.

Jedza. Tylko Arek nie może tknąć niczego.

OJCIEC: *Jakie to dobre zrobiłaś.  
Pycha.*  
MATKA: *Chcesz jeszcze? Mam  
mięso.*

OJCIEC: *Daj, daj. Uwielbiam niedzielę.*

Matka odchodzi od stołu. Jej pięty są zrogowaciałe.

U347. zbliżenie.

Arek nie może przełknąć.

U348. pl. amerykański - odjazd - pl. pełny.

Matka kładzie Ojcu dodatkowy kawałek miesa.

MATKA: *Ile słońca dzisiaj. Dawno nie widziałam tylu ludzi w kościele.*

KUBA: *Mamo, a co jedzą żaby? Mamo! Co jedzą?*

AREK: *To samo co my.*

OJCIEC: *Nie słuchaj go. Opowiada ci jakieś głupoty.*

MATKA ( do Arka )

*Nic nie zjadłeś.*

OJCIEC

*Ja to skończę. Przynajmniej się nie zmarnuje.*

Arek z obrzydzeniem patrzy, jak Ojciec przekłada na swój talerz jego porcję. Wychodzi z kadru. Ojciec spogląda pytajaco na Matkę. Ona wzrusza tylko ramionami. Kuba jest szczęśliwy.

### 63. POKÓJ PANICZA. WNETRZE NATURALNE. WIECZÓR.

U349. półzbliżenie.

Arek stoi obok szafy z książkami. Bierze jedną do reki.

AREK: *puściłem go, wiesz?  
Wypuściłem Muchę.*

U350. pl. pełny.

Panicz siedzi na tapczanie, cały zawinięty w koc. Na uszach ma słuchawki. Światelka kompaktu świecą coraz wyraźniej w powoli ciemniejącym pokoju.

PANICZ: *Wypuściłeś?*

U351. półzbliżenie - panorama z jazdą - pl. pełny.

Arek odkłada książkę na miejsce.

AREK: *Z ręk! Kurwa! Z ręk.*

Arek krąży po pokoju. Potem siada obok przyjaciela.

PANICZ: *Czego się drzesz?  
Przecież tego mi nie mówiłeś.  
Myślałem, że sam zleciał. Mucha  
był w porządku.*

U352. pl. amerykański - dojazd - półzbliżenie.

Arek kładzie się na boku.

AREK: *To była ta pieprzona linka.*

*Widziałeś ją. Trzymałem Muchę w łapach i nagle patrzę, a jego nie ma! W sekundzie! Tak zapieprzała, że gdybym nie miał rękawic, to chyba by mi poucinała wszystkie paluchy.*

PANICZ: ( off ) *Mogłem z wami pójść.*

AREK

*Chyba ci odbiło? Może to ty byś zleciał, a nie on?*

U353. półzbliżenie.

Panicz wyciera z ust resztki czekolady.

PANICZ: *To wtedy ja byłbym w lepszym świecie.*

U354. pl. amerykański ( przez plecy Panicza ).

Arek siada gwałtownie.

AREK: *Weź przestań.*

U355. pl. amerykański - dojazd - zbliżenie.

Panicz śmieje się.

PANICZ: *Ale przynajmniej by się coś działo. A nie, jak teraz, same nudy. Nudzisz się? Bo ja tak. I wydaje mi się, że nic nie ma sensu, że wszystko jest głupie, że mogłoby być inne, ale jakie? Nie wiem, co*

*mam robić. Po co mam się uczyć?  
Czego? Wszystko jest takie same.  
Czym się różni stół od krzesła? Ja  
od ciebie, czym się różnimy? To są  
tylko pozory. A w środku jest to  
samo.*

U356. półzbliżenie.

Arek słucha, nieporuszony, siedząc plecami do  
Panicza.

U357. pl. amerykański.

Panicz dotyka palcem pleców Arka i zaczyna nim  
kołysać.

*PANICZ: Lubię czytać. Książki to  
zupełnie inny świat. Kocham  
książki. Tu kiedyś było ich  
mnóstwo. Tylko tyle zostało.  
Komuchy wszystko nam zniszczyły.  
Moje, moje kochane książeczki.*

Panicz zakłada sombrero, zrywa się i wybiega z  
kadru.

U358. pl. pełny - panorama.

Panicz biega po pokoju w sombrero i całuje  
książki.

U359. półzbliżenie.

Arek obserwuje go w milczeniu.

*AREK: Tam była dziewczyna. Na balkonie. To ona go ściągnęła. Takie miała ciało, że nie pytaj! Jak rzeźba!*

U360. pl. pełny.

Panicz opiera się o książki, naśladując dziewczynę.

*PANICZ: Skąd wiesz? Była nago?*

U361. pl. amerykański.

Arek kładzie się na tapczanie.

*AREK: A człowiek nawet konia nie ma sobie gdzie zwalić. Dwie rzeczy chciałbym mieć, własna chatę i dziewczynę. I grzać się z nią przez cały czas.*

U362. pl. amerykański.

Panicz zaczyna słuchać z uwagą. Smutny.

U363. pl. amerykański - jazda - pl. pełny ( kontrplan ).

Arek podkłada ręce pod pod głowę. Patrzy w sufit.

*AREK: Nic, żadnego jedzenia, picia, tylko równe grzanie. Kończysz jeden numer. Krótki odpoczynek. Zaczynasz drugi. I patrzysz tylko, czy ci się pała nie*

*przegrzała. Kiedyś, na jakimś obozie treningowym, do jednego kumpla, starszego od nas, przyjechała panienka, jak ja wziął do namiotu, to rano o tak szła po wodę do jeziora. A ja nie mam ani chaty, ani...*

Panicz wchodzi w kadr. Siada na brzegu tapczanu.

AREK: *Ta dziewczyna z Kosmosu. I ta na balkonie, to ta sama.*

PANICZ: *Nie mów?!... Dlaczego mi od razu nie powiedziałeś, że to ona?*

AREK

?....

U364. półzbliżenie ( podwójne ).

Panicz kładzie się obok Arka. Sombrero trzyma w rekach.

PANICZ: *Poznała cię!*

AREK: *Co mogła wiedzieć? Przez pół sekundy? Zero! Gdyby mnie poznała...*

PANICZ: *Na twoim miejscu trzymałbym się od niej z daleka.*

AREK: *Chcę z nią tylko pogadać.*

PANICZ: *Narobisz sobie dymu i tyle. Zakochałeś się w niej, czy co?*

AREK: *Teraz mi się wydaje, że tak.*

PANICZ: *Oddasz mi monety, czy*

*nie?...*

Arek kreci przeczaco glowa. Panicz przewraca się na brzuch.

PANICZ: *To załatw mi Renatę.*

#### 64. KLASA. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.

U365. pl. pełny.

Słychać głos Ruskiej, wywołującej kolejnych uczniów. Chłopak siedzący przed Paniczem i Renata podnosi się z ławki. Wychodzi z kadu. Czwórka przyjaciół szepcze między sobą.

AREK: *Idziemy na dyskotekę. Ty z Paniczem. A ja? Może masz jakąś koleżankę dla mnie?*

Renata nie potrafi ukryć zawodu. Arek zostaje wywołany i wychodzi z kadu.

U366. pl. amerykański - panorama.

Arek staje przed Dyrektorką.

RUSKA

*Arek, dostajesz pałę. Chyba nie chcesz skończyć tej szkoły? Ile razy zmierzasz jeszcze zimować? Zmobilizuj się. To już ostatni rok.*

Arek nie ma żadnych wątpliwości. Zmobilizuje się. Wychodzi z kadu. Przed Ruska staje kolejny wywołany uczeń.

U367. pl. amerykański - panorama - pl. pełny.

Arek siada w ławce.

AREK: *Najlepiej weź tą, z którą byłaś w Kosmosie.*

RENATA: *Prawie jej nie znam. Słyszałam tylko, że kiedyś chodziła tutaj do jakiegoś ogólniaka, potem studiowała we Wrocławiu, a teraz mieszka w Berlinie z tym Niemcem. Diterem.*

LALKA: *Taki z niego Niemiec, jak z dupy odkurzacz.*

Lalka zostaje wywołany.

U368. pl. amerykański - jazda - pl. pełny.

Ruska czeka na Lalke. Lalka wchodzi w kadr. Nie umie opanować strachu.

RUSKA: *Lalka! Dziś umalowana? Jakaś randka? Może z Arkiem? Ale głupia nie jesteś. Cztery. Renata!*

Lalka odchodzi z ulgą. Jego miejsce przed katedrą zajmuje Renata. Ruska ogląda ją z uwagą.

RENATA: *Renata! Tobie kiedyś wyrosną wąsy, dziewczyno!*

Renata wraca na miejsce, zaglądając do zeszytu. Jest zadowolona. Panicz szczypie ją na powitanie.

PANICZ: *To jesteśmy umówieni. Dziś wieczorem, w Kosmosie.*

Panicz zostaje wywołany.

U369. pl. amerykański.

Ruska czeka na Panicz w doskonałym humorze.

U370. pl. ogólny.

Panicz idzie, mocno utykając.

U371. zbliżenie - jazda.

Gipsowe opatrunki nie pozwalają mu szybko chodzić.

U372. pl. amerykański - panorama.

Panicz podchodzi do katedry. Ruska czeka tu na niego, rozbawiona.

*RUSKA: Od kiedy kulejesz, paniczu? Można wiedzieć?*

*PANICZ: Od niedzieli. To żadna tajemnica. Poślizgnąłem się w wannie.*

*RUSKA: Kłamiesz!*

*PANICZ: Nigdy nie kłamię, jestem wierzący.*

*RUSKA: Ale wody święconej nie pijesz?!*

Klasa parska śmiechem Dyrektorka otwiera zeszyt klasowy Panicza.

U373. zbliżenie.

Dwie ostatnie kartki jego klasówki są wpięte do góry nogami.

U374. zbliżenie.

Panicz zerka w panice na Arka.

## **65. GABINET. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U375. półzbliżenie.

Panicz wypija duszkiem szklanke wody.

U376. pl. pełny.

Debil go chętnie częstuje. Potem odbiera od niego szklanke i natychmiast zaczyna zbierać z niej odciski palców, nic sobie nie robiąc z jego obecności. Panicz jest tym zaskoczony.

U377. półzbliżenie.

Dyrektorka delikatnie dotyka pilnikiem zszywkę w zeszytcie Panicza. Jedno maleńkie ramię odpada. Ruska kładzie je na poduszce palca i podtyka Paniczowi.

*RUSKA: Z jaką łatwością odpadło? Jak myślisz, dlaczego?*

U378. zbliżenie - panorama - półzbliżenie.

Panicz uśmiecha się słabo.

PANICZ: *Jest wiele rzeczy, których nie potrafię wyjaśnić, pani dyrektor. Mam dopiero dziewiętnaście lat!*

U379. półzbliżenie.

Ruska jest tajemnicza.

RUSKA: *Twoja skromność budzi mój podziw.*

U380. półzbliżenie.

Debil wykonuje swoją pracę starnnie.

DEBIL: *Dam mu w mordę!*

RUSKA: ( off ) *Za chwilę!*

U381. pl. amerykański.

Ruska nachyla się do Panicz.

RUSKA: *Więc opowiem ci, jak to było. Wlazłeś tu. Oczywiście nie sam, bo jesteś skończoną ofermą! Niestety, pan kierownik nakrył cię, a ty w pośpiechu dwie ostatnie karteczki gotowca wpiąłeś do góry nóżkami, czy nie tak było, paniczu?...*

U382. półzbliżenie.

RUSKA: *Gdzie byłeś w nocy z czwartku na piątek, w zeszłym tygodniu?*

U383. półzbliżenie.

PANICZ: *W nocy piję francuskie wino. Tak zostałem wychowany.*

RUSKA: ( off ) *Czy jest ktoś, kto mógłby potwierdzić twoje alibi?*

PANICZ: *Arek Bilski. Byłem z nim wtedy. I Pan Bóg.*

U384. pl. amerykański.

Ruska zerka na Debila, który pośpiesznie kończy swoją pracę.

RUSKA: *Bilski się nie liczy. Być może sam niedługo znajdzie się w podobnych tarapatach. A Pan Bóg? Wątpię, żeby chciał zabrać głos w twojej sprawie.*

PANICZ: *Zazdroszczę pani dyrektor, że wie więcej ode mnie na ten temat.*

DEBIL: *Zaraz dam mu w mordę!*

U385. półzbliżenie.

Ruska przygląda się paniczowi zyczliwie..

RUSKA:  
*No cóż, zrobmy interes. Ty mi oddasz pewien woreczek, a ja nie wyrzucę cię ze szkoły. W końcu*

*klasówkę napisałeś dobrze, a że kilka myśli wyraziłeś do góry nogami, cóż w tym złego?*

U386. półzbliżenie.

Panicz milczy.

U387. pl. amerykański.

Ruska chwyta za telefon.

*RUSKA: Oddaj woreczek, złodzieju! Mój mąż cię widział! A może wziął go ten drugi? Gadaj, kto to był! Na pewno Arek? Dzwonię na policję!*

Ruska chwyta za słuchawkę telefonu. Panicz siedzi bez ruchu, sparaliżowany strachem. Długa chwilę trwa wojna nerwów.

U388. półzbliżenie ( podwojne ).

Debil pokazuje Ruskiej wyniki swoich badań.

U389. zbliżenie.

Dwie specjalne karteczki, na których widać ślady linii papilarnych. Ruska odkłada słuchawkę.

*DEBIL: ( off ) Identyczne! Nie jestem debilem.*

U390. pl. amerykański.

Ruska siega do biurka po butelkę po winie, ta sama, którą Panicz zostawił w gabinecie, kiedy podkładał gotowce.

RUSKA: *Widzisz tą szklanke? Pileś z niej przed chwila. A tą butelkę? Zostawiłeś ją tutaj wtedy. Na obu są twoje odciski palców.*

U391. półzbliżenie.

Panicz nie wie, co powiedzieć.

## **66. WARSZTATY. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U392. pl. ogólny.

Uczniowie tyrają przy składakach.

U393. pl. pełny.

Arek, Lalka, Renata i Panicz tyrają przy składakach w regulaminowych fartuchach.

PANICZ: *Chciała dzwonić na policję.*

AREK: *Po co? Żeby odebrali złodziejom, co sama ukradła.*

PANICZ: *Dwie ostatnie kartki wpiąłem do góry nogami! Po tym się skapowała.*

AREK: *Wszyscy wiedzą, że jesteś*

*schizol! To żaden dowód.*

U394. pl. pełny.

Debil obserwuje ich dyskretnie ze swojego kantoru.

U395. pl. amerykański.

Panicz przykuca obok Arka za samochodem.

PANICZ: *I mają moje odciski palców. Zostawiłem butelkę na biurku.*

AREK: *No to zrobiło się cienko.*

PANICZ: *Wyrzuciła mnie, ale mogę wrócić. Jeżeli oddam goldy.*

U396. półzbliżenie.

Panicz czeka, co zrobi Arek.

U397. półzbliżenie.

Po długiej chwili namysłu Arek sięga do kieszeni.

U398. pl. amerykański.

Arek wyciąga aksamitny woreczek.

AREK: *Są wszystkie. Znowu masz komplet goldów.*

PANICZ: *Równe sto? Hurra!*

*Wiedziałem, że ja znalazłeś!*

AREK: *Leżała pod fotelami.*

*Oddaj. Najwyżej lokal poczeka.*

PANICZ

*Nie musi. Zostawię sobie jedną.*

Panicz wysypuje jedna monetę z woreczka. Reszta oddaje z powrotem Arkowi. Arek wyciąga ze spodni drugą monetę, tą którą znalazł w studziencie, pamiątkę po Musze.

AREK: *A ja drugą.*

## 67. MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA. WNETRZE NATURALNE. WIECZÓR.

U399. zbliżenie.

Arek wysypuje złote monety na zakurzony parkiet.

U400. pl. pełny - jazda.

Właścicielka przykuca ob Arka i Panicza, bierze jedną z nich do ręki.

WŁAŚCICIELKA: *Co to jest?*

AREK: *Goldy. Złote monety.*

*Krugerandy.*

U401. pl. amerykański - jazda.

Właścicielka waha się.

WŁAŚCICIELKA: *Ile to jest warte? Nie wiem.*

U402. półzbliżenie - jazda.

Arek jest niemile zaskoczony.

AREK: *Woli pani pieniądze?*

**68. KANTOR. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U403. półzbliżenie - odjazd - pl. pełny ( z góry ).

Pan Waław trzyma monetę aż pod samą lampę, wiszącą nad stołem. Jego jubilerska lupa błyszczy złowrogo. Chłopcy czekają w napięciu.

PAN WACŁAW: *Afryka południowa. Rok produkcji 1993. Piękny okaz! Ile tego chcesz sprzedać?*

AREK: *Dziewięćdziesiąt dziewięć sztuk.*

PAN WACŁAW: *A reszta?*

PANICZ: *Jest moja.*

U404. zbliżenie.

Pan Waław układa monetę na wadze. Ramię wagi kołysze się pod ciężarem sztuki złota.

PAN WACŁAW: ( off ) *Dam dziesięć.*

AREK: ( off ) *Jeszcze czego! Dwadzieścia dwie marki, ani feniga mniej.*

U405. półzbliżenie.

Pan Waław jest zdumiony.

PAN WACŁAW: *Nikt ci tyle nie da. Są porysowane. Piętnaście! To moja ostatnia cena.*

U406. półzbliżenie ( podwójne ).

Arek parska śmiechem. Panicz jest pewny siebie.

PANICZ: *Dwadzieścia!*

AREK: ( gromiąc Panicza wzrokiem ) *Dwadzieścia dwie! Albo bujaj się pan.*

PAN WACŁAW

*Teraz nikt nie inwestuje w złoto. Chyba że jest debilem. Zbyszek!*

U407. pl. amerykański - panorama.

Do pokoju wchodzi Zbyszek. Arek podrywa się z krzesła, ale zanim zrobi cokolwiek, zostaje przyduszony do ściany przez mężczyznę.

U408. półzbliżenie.

Panicz siedzi, sparaliżowany strachem.

U409. pl. amerykański.

Pan Waław spokojnie zbiera rozsypane monety.

**69. ULICA. KANTOR. PLENER. NOC.**

U410. pl. ogólny - jazda z panoramą ( z góry ).

Chłopcy przebiegają przez jakieś podwórze.

PANICZ: *Żeby to osrało! Skubnęli  
nam pięćdziesiąt pięć  
monet!*

AREK: *Nikommu o tym ani słowa!*

Nagle Arkowi robi mu się słabo.

U411. pl amerykański ( kontrplan ).

Arek przykuca obok wyszczerbionego muru.

PANICZ: *Arek! Arek? Zawieź cię  
do lekarza?*

U412. zbliżenie.

Arek opiera głowę o mur.

AREK: *Gówno, gówno, gówno!*

**70. GABINET LEKARZA. SZPITAL. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U413. zbliżenie - panorama.

Cienkie piórko kardiografu zarysowuje kolejny  
zwój papieru.

U414. pl. amerykański - panorama.

Lekarka wyłącza urządzenie i odrywa wykres.  
Analizuje go przy biurku. Panicz siedzi cicho pod  
ścianą.

U415. pl. amerykański.

Arek ubiera się pośpiesznie.

LEKARKA: ( off ) *Nie ubieraj się  
tak. Zrobimy to raz jeszcze.*

AREK: *Po co?*

U416. pl. amerykański.

LEKARKA *Żeby cię wyleczyć!*

AREK: *Z czego? Jestem zdrowy.  
Dziewczyny czekają.*

LEKARKA: *Twoje serce jest.  
Sam dobrze wiesz. Dlaczego nie  
byłeś w zeszłym miesiącu na  
kontroli? Chcesz się przenieść na  
tamten świat? To proste! Tu masz  
skierowanie na badania. Do  
Warszawy. Jutro wsiadasz w  
pociąg i bez badań nie pokazujesz  
mi się na oczy. Leki bierzesz  
regularnie?*

U417. pl. amerykański.

Arek uśmiecha się niewinnie. Puszcza oko do  
Panicza. Panicz przygląda mu się dziwnie.

## 71. DYSKOTEKA. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U418. pl. amerykański - panorama.

Kapela gra. Dziewczyna jak chłopak i chłopak podobny do dziewczyny tańczą i śpiewają piosenkę pt. *Goldy*.

U419. pl. amerykański.

Joanna i Renata słuchają, siedząc pod barem.  
Renata sączy małe piwo.

U420. pl. pełny - jazda.

Chłopcy z kapeli dają z siebie wszystko.

U421. pl. amerykański - jazda - pl. pełny.

Podchodzi Dieter. W białym płaszczu. Joanna udaje, że go nie zauważa.

DIETER: *Co tu robisz? Czekasz na tego gnoja? Rozwalę mu łeb, jak się będzie do ciebie przywalał.*

JOANNA: *Nic nie słyszę. Wiesz dlaczego.*

DIETER: *Nie mogłem wtedy zostać. Gdyby mnie dorwała policja, byłby straszny smród.*

JOANNA: *Rozmawiasz ze mną, jak gdyby nigdy nic. Jesteś w*

*porządku? Przecież ten złodziej mógł mnie zabić, zgwałcić, obrabować!*

*DIETER: To ja wtedy zadzwoniłem na policję... Joaśka! Ty chyba nie rozumiesz, co do ciebie mówię? Miałem trefny paszport i brykę.*

U422. zbliżenie.

Solista śpiewa piosenkę o przeciętności.

U423. półzbliżenie.

*JOANNA: Miałeś tam zostać i bronić mnie, a nie uciekać jak tchórz.*

U424. półzbliżenie.

*DIETER: Byłem pewien, że sobie poradzisz. Taka już jesteś. Niemożliwa!...*

U425. pl. amerykański ( kontrplan ).

*JOANNA: Ja nie mogę zrozumieć, że ty tego nie rozumiesz? To jakaś choroba mózgu.*

*DIETER*

*Gdybym wtedy miał mój paszport i moją brykę, to by z tego gnoja nic nie zostało. Dociera to do ciebie, dziewczyno? Mogłem trafić do więzienia...*

U426. pl. amerykański ( kontrplan ).

JOANNA : *A do ciebie dociera, że dałeś dupy? Ze nic cię nie tłumaczy.*

DIETER: *Ty jesteś nienormalna. Ile razy mam ci powtarzać?...*

U427. zbliżenie.

JOANNA: *Już nie musisz! Wiem. Jesteś złodziejem.*

U428. zbliżenie.

DIETER: *Nie. Tylko twoja matka ma do mnie interes.*

U429. zbliżenie.

Joanna przygląda się Dieterowi z niedowierzaniem.

U430. zbliżenie.

On patrzy na nią podobnie.

U431. pl. pełny - panorama - kontrplan.

Joanna podchodzi do Renaty, potem w kadr wchodzi Dieter.

JOANNA: ( do Renaty ) *Powiedz temu Arkowi, że nie chciało mi się dłużej czekać.*

Joanna wychodzi, Dieter za nią.

U432. pl. amerykański.

Renata patrzy za nimi, a potem wraca do swojego małego piwa.

U433. pl. pełny - dojazd - półzbliżenie.

Kapela zaczyna nowy utwór.

U434. pl. amerykański - jazda.

Wśród gości pojawia się Arek i Panicz.

U435. pl. pełny ( kontrplan ).

Teraz obok Renaty siedzą Marsel i Lalka. Lalka ma zamknięte oczy. Wydaje się, że śpi.

MARSEL: *Sprzedaliście żółtko?*

*Po ile?*

Marsel puszcza oko do Lalki.

U436. pl. amerykański.

Arek udaje, że nie usłyszał pytania. Zerka na Renate.

AREK: *A gdzie koleżanka?*

U437. pl. amerykański - panorama - pl. amerykański.

Renata podnosi się. Odstawia szklanke na bar.

Podchodzi do chłopców. Ma wreszcie swoją małą satysfakcję.

RENATA: *Była, czekała, poszła. Z Dieterem. Zepsułam ci nastrój?*

## 72. DACH WIEŻOWCA. PLENER. NOC.

U438. pl. pełny ( z góry ).

Panicz idzie do krawędzi na ugiętych kolanach, kurczowo trzymając się Arka.

U439. półzbliżenie ( podwójne ), ( z dołu na niskim dachu ).

Głowa Panicza i Arka nad krawędzią dachu.

U440. pl. pełny ( z góry ).

Na balkonie są obie dziewczyny.

RENATA: *Idziesz, czy nie? To fajni chłopcy.*

JOANNA: *Naprawdę ci powiedział, gdzie mieszkam? A skąd wiedział?*

RENATA: *Ja się nie wtrącam.*

Joanna odruchowo spogląda do góry.

U441. pl. amerykański ( z góry ).

Arek i Panicz cofają głowy. Kawałek blachy rani

Arkowi czoło. Arek sciera z czoła kropelkę krwi.  
Nagle chłopcy słyszą nowe, znajome głosy.  
Spoglądają w dół.

U442. pl. pełny ( z góry ).

Dieter wysypuje na rękę zawartość jednego  
woreczka

DIETER: *Piętnaście marek za sztukę. Więcej nie mogę. Ale wracam z Berlina i od razu płacę całość.*

RUSKA: *Zgoda. Jutro małżonek pojedzie po resztę.*

U443. pl. amerykański.

Panicz patrzy w niebo. Arek znowu kładzie się  
obok niego.

AREK: *O, kurwa! Zatlukę tą pieprzoną Lalkę!*

PANICZ: *Masz totalnie przesrane! To jest lokal Ruskiej i Debila.*

AREK: *A potem przenieśli goldy do szkoły... Ciekawe, gdzie teraz leżą?*

PANICZ: *Taka fajna laska z takiej mierzwy. Poznała cię! No to cię chwyć za dupsko.*

AREK: *Najpierw mi musza udowodnić, że tu wtedy byłem. Spadamy !*

PANICZ: *Ty spadasz! Ja zostaję z*

*dziewczynami.*

Panicz wyciąga z kieszeni batonik snickersa i nadgryza go, śmiejąc się z Arka.

### **73. DROGA. WILLA RUSKIEJ. PLENER. NOC.**

U444. półzblizenie ( podwójne ).

Joanna prowadzi z nonszalancją. Arek siedzi na fotelu obok. Ma ponurą minę. Zerka do tyłu.

U445. pl. amerykański.

Panicz i Renata pieszczą się na tylnym siedzeniu.

U446. półzblizenie.

Arek spogląda niepewnie na Joanne.

U447. półzblizenie.

Joanna pogwizduje sobie jakąś melodyjkę. W dole, między drzewami błyska tafla jeziora.

### **74. POKÓJ. WILLA RUSKIEJ. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U448. pl. półzblizenie - panorama - pl. amerykański.

Z sufitu zwisa pek gołych żarówek. Arek i Joanna tańczą na środku pustego pokoju.

U449. półzbliżenie - odjazd - pl. amerykański.

Panicz pije. Renata obserwuje tańczących.

PANICZ: *A my? Co z nami?*

RENATA: *Zaraz się upijesz i będzie koniec zabawy.*

PANICZ: *Przestań się na nich gapić! Dziś jesteś moją dziewczyną.*

RENATA: *Jeszcze nie wiem.*

U450. pl. ogólny - jazda.

Arek i Joanna tańczą na środku pustego pokoju.

U451. pl. amerykański - jazda z panoramą.

Arek jest bardzo spięty. Joanna nie zwraca na niego uwagi.

AREK: *Chcesz pogadać?*

JOANNA: *A masz coś do powiedzenia?*

AREK: *Chyba nie.*

JOANNA: *To tańcz. Lubię ten kawałek.*

AREK: *Co robisz?*

JOANNA: *Teraz, czy w ogóle?*

AREK: *W ogóle...*

JOANNA: *Nic.*

U452. pl. pełny.

Renata siedzi ciągle w tym samym miejscu, na brzegu tapczanu. Panicz usiadł pod sciana i upija sie.

U453. pl. amerykański - panorama - pl. pełny.

Arek milknie. Joanna obserwuje go z uśmiechem.

JOANNA: *Naprawdę chcesz ze mną pogadać? Nie boisz się?*

AREK: *Ale nie tutaj. Może na górze?*

JOANNA: *Nie za wysoko?*

Arek i Joanna schodzą po prowizorycznych schodach.

U454. pl. pełny - panorama - półzbliżenie.

Panicz nalewa sobie wina, z trudem opanowując drżenie rąk.

U455. półzbliżenie.

Renata spogląda na Panicza.

RENATA: *Co teraz?*

U456. półzbliżenie.

Panicz wypija kieliszek wina duszkiem.

PANICZ: *Nie wiem.*

U457. pl. amerykański.

Renata przykłęka przed Paniczem.

RENATA: *Chcesz mnie rozebrać?  
Czy mam to zrobić sama? Nie pij  
już. Boisz się mnie?*

PANICZ: *Nie, tylko to jakoś tak  
strasznie szybko.*

RENATA: *Szybko? Dobrze, może  
być trochę wolniej.*

U458. półzblizenie.

Panicz jest smiertelnie powazny.

PANICZ: *Chcę na ciebie patrzeć.*

U459. pl. pełny ( z góry )

Renata zaczyna się rozbierać. Pod pekiem  
żarówek.

U460. zblizenie.

Panicz nie odrywa od niej oczu.

PANICZ: *Więc to tak wygląda?*

RENATA; ( off ) *Źle?*

## **75. JEZIORO. WILLA RUSKIEJ. PLENER. NOC.**

U461. pl. pełny - jazda.

Joanna i Arek całują się obok dużej łodzi.

U462. półzblizenie ( kontrplan ).

Joanna odsuwa Arka. Wychodzi z kadru.

U463. pl. ogolny - jazda.

Arek i Joanna idą brzegiem jeziora. Otaczają ich kręgi świateł z pobliskich latarni, które oświetlają ośrodek wczasowy.

U464. pl. amerykański - objazd.

Arek chce znowu pocałować Joannę. Ona nie pozwala.

JOANNA: *Masz krew na czole.  
Tutaj!*

Joanna pokazuje mu palcem zranione miejsce.

U465. półzbliżenie.

Arek sciera z czoła małą plamkę krwi.

U466. pl pełny - objazd.

Arek chce objąć Joannę.

JOANNA: *Nie dotykaj mnie  
więcej.*

AREK: *Dlaczego?*

JOANNA: *Bo jesteś złodziejem.*

U467. pl. pełny - jazda.

Joanna wchodzi w kadr. Idzie wolno po

pomocie. Ciemno. Arek ja dogania.

AREK: *Widziałas mnie?*

JOANNA: *Bardzo dobrze.*

AREK: *To ty ściągnęłaś Muchę.  
Gdyby nie ty, siedziałby teraz w  
pierdlu! Najwyżej!*

U468. półzbliżenie.

Arek opiera głowę o wystającą część pomostu. Po chwili spogląda przed siebie.

U469. pl. pełny - panorama.

Przystań jest pusta. Arek wchodzi w kadr. Rozgląda się. Wychodzi z kadru.

U470. pl. amerykański.

Koanna siedzi w jednej z łodzi. Arek wchodzi w kadr.

JOANNA: *To prawda.*

U471. półzbliżenie ( podwójne ).

Arek chwyta się burty, jakby chciał wejść do łodzi.

AREK: *To było pierwszy raz. I ostatni.*

JOANNA

*Ja też pierwszy raz czuje do kogoś taki wstręt. I mam nadzieje, ostatni.*

U472. pl. pełny.

Joanna dogania Arka.

U473. pl. amerykański - jazda.

Joanna puka Arka palcem w plecy.

JOANNA: *Czuje do ciebie wstręt.  
Słyszysz mnie, chłopczyku?*

Arek zatrzymuje się.

AREK: *To dlaczego pozwoliłaś się  
dotknąć?*

Joanna parska śmiechem.

U474. półzbliżenie.

Joanna poważnieje.

JOANNA: *Byłam ciekawa, jak  
całujesz. Nieźle.*

U475. półzbliżenie - odjazd - pl. pełny.

Arek zostaje sam nad brzegiem.

## **76. POKÓJ. WILLA RUSKIEJ. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U476. zbliżenie ( z dołu ).

Z ciemności nadlatuje złota moneta.

U477. półzbliżenie ( podwojne ), ( z góry ).

Panicz chwytaja. Renata leży obok, przytulona.

U478. zbliżenie ( z dołu ).

Moneta wypada z ciemności.

U479. półzbliżenie ( podwojne ).

Panicz i Renata jedzą jednego snickersa, przytuleni do siebie pod kocem.

U480. półzbliżenie ( podwojne ).

Panicz daje Renacie swoją złotą monetę, palcami umazanymi czekoladą.

RENATA: *Zakochałeś się we mnie?*

PANICZ: *Chyba już nie zdążę.*

U481. pl. pełny - panorama z jazda - pl. amerykański.

Joanna wbiega po schodach. Zatrzymuje się na pietrze. Siada na białym, plastikowym krześle i patrzy.

JOANNA: *Koniec zabawy!*

U482. pl. pełny ( kontrplan ).

Renata siada na werselce. Panicz tylko trochę unosi głowę.

RENATA: *Co się stało?*

U483. półzbliżenie.

Joanna milczy.

U484. pl. amerykański.

Panicz i Renata zaczynają się ubierać.

U485. pl. amerykański.

Joanna obserwuje ich chłodno. Arek wspina się wolno po schodach.

JOANNA: *To on włamał się do naszego mieszkania! Tamten drugi spadł. Na co czekasz? Wynoś się stąd! Albo nie! Zaczekaj.*

Arek zatrzymuje się na półpietrze. Joanna zrywa się.

U486. półzbliżenie - panorama.

Panicz niemrawo zakłada podkoszulek. Renata boi się odezwać.

U487. pl. amerykański - jazda z panorama - pl. pełny.

Joanna szuka czegoś.

JOANNA: *Tu gdzieś powinno być*

*to, co chciałeś ukraść. Po to tu dziś przylazłeś. Bo chyba nie po to, żeby się ze mną całować. Zaraz to znajdę!*

U488. pl. amerykański.

Joanna mija Arka na półpietrze. Wraca po chwili.

U489. pl. amerykański.

Renata siedzi na brzegi wersalki. Zerka na Panicza. Panicz jest myślami gdzieś indziej.

U490. zbliżenie.

Arek czeka.

U491. pl. pełny.

Joannie udaje się w końcu odnaleźć prymitywną skrytkę pod podłogą w kuchni na pietrze. Otwiera ją.

*JOANNA: O, proszę! Jest. Nie ma! Ktoś cię ubiegł, złodzieju. Tu powinno leżeć złoto! Szkoda. Chciałam, żebyś sobie jeszcze coś ukradł!*

U492. pl. amerykański.

Arek pojawia się za plecami Joanna. Nie może się

powstrzymać, żeby nie zajrzeć do środka skrytki.

U493. pl pełny - dojazd - pl amerykański.

Renata zapina spodnie. Wychodzi z kadru. Panicz nie wstaje z wersalki. W kadrze pojawia się Arek. Wychodzi.

#### **77. PODWÓRZE. WILLA RUSKIEJ. PLENER. NOC.**

U494. półzbliżenie - jazda - pl. amerykański - jazda z panorama - zbliżenie.

Renata rozgląda się. Zawraca. Podchodzi do schodów willi. Tu siedzi Joanna. Zapłakana. Z willi wychodzi Panicz. Mija dziewczyny. Staje. Patrzy na jezioro.

U495. pl. ogólny - panorama - pl. amerykański.

Jezioro jest sine o swicie. Panicz wsiada do samochodu Joanny. Uruchamia silnik.

U496. półzbliżenie ( podwójne ).

Do wnętrza samochodu zagląda Renata.

RENATA: *Pojadę z tobą!*

PANICZ: *Zostajesz!*

U497. pl. pełny - panorama ( 360 stopni ).

Smugi reflektorów wdzierają się w głąb lasu. Miga w nich najpierw sylwetka Renaty, później

Joanny. Panicz wychyla się z otwartego okna w drzwiach samochodu.

U498. pl. amerykański.

PANICZ

*Wybacz mu!*

Joanna podnosi zapłakana twarz.

U499. pl. ogólny ( z góry ).

Panicz robi jeszcze jedno kółko. Brawurowo.

#### **78. DROGA. WILLA RUSKIEJ. PLENER. NOC.**

U500. pl. pełny - jazda.

Reflektory wdzierają się w gęstwinę drzew.  
Miedzy drzewami majaczy sykwetka Arka,  
szybko idącego przed siebie.

U501. półzblizenie ( przez szybe samochodu )

Paniczowi nie widzi dobrze.

U502. półzblizenie ( z wnetrza samochodu ).

Panicz gwizdże pod nosem.

U503. pl. pełny - panorama.

Samochód podskakuje na wybojach. Pojawia się

zakręt. Tam znika sylwetka Arka.

U504. półzbliżenie.

Panicz waha się. W końcu nie skręca.

U505. zbliżenie.

Panicz naciska pedał gazu.

U506. pl. pełny - jazda.

Sciana drzew szybko się przybliża.

U507. półzbliżenie.

Panicz patrzy sobie w oczy w lusterku.

U508. zbliżenie.

Drzewo.

U509. zbliżenie.

Czarne sombrero wolno wiruje między drzewami.

U510. pl. pełny - jazda - pl. amerykański.

Las wypełnia dźwięk klaksonu. Mężczyzna, jadący na motorynce, zatrzymuje się obok rozbitego samochodu Joanny.

U511. zbliżenie.

Krew wcieka w szpary klaksonu.

## 79. POKÓJ RENATY. WNETRZE NATURALNE. NOC

U512. zbliżenie - odjazd - półzbliżenie.

Marzena suszy włosy suszarką.

U513. pl. pełny - dojazd - pl. amerykański.

Arek unika jej wzroku. Siedzi pod oknem.

U514. pl. pełny - dojazd - pl. amerykański.

Marzena opiera się jedną nogą o ścianę.

AREK: ( off ) *Nie wiesz, kiedy wróci?*

MARZENA: *Renata? Nigdy! Ja nie wiem, co ona w tobie widzi. Jak mnie by tak chłopak traktował, jak ty ją, to tak bym mu przyfanzoliła. I co się tak gapisz, flimonie jeden? Dziewczyna cię kocha, a ty? Latasz za jakąś dupą. Żadna inna nie będzie cię tak kochać, jak Renia. Zjeżdżaj stąd, bo zaczynasz mnie wkurzać.*

U515. półzbliżenie - jazda - pl. pełny.

Arek wstaje. Podchodzi do Marzeny i spokojnie wyciąga wtyczkę od suszarki z kontaktu. Robi się cicho.

#### **80. POKÓJ LALKI. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U516. zbliżenie - odjazd - pl. amerykański.

Lalka prasuje rzeczy na wyjazd: majtki, skarpetki, koszulki. Jednocześnie obserwuje Arka.

U517. półzblizenie.

Arek udaje, że go nie widzi.

U518. pl. amerykański.

Dieter niechętnie zbiera się do wyjścia. W końcu wychodzi z kadru. Arek stoi na progu pokoju, Marsel je pizzę. Lalka pakuje rzeczy do walizki, która leży obok nowej torby.

AREK: *Ten szkop był wtedy w wieżowcu? Po co?*

MARSEL: *Chcesz go o to zapytać?*

U519. półzblizenie.

AREK: *Dlaczego nie wiedziałem, czyj to lokal?*

U520. pl. amerykański.

Lalka uśmiecha się pod nosem. Zerka na Marsela.

Ten zajada pizze jak gdyby nigdy nic.

MARSEL: *Jak byś wiedział, to byś poszedł?*

U521. półzbliżenie.

Arek kreci przecząco głową.

AREK: *Nie dam się robić w bambuko!*

U522. półzbliżenie.

LALKA: *Marsel! Weź go.*

U523. półzbliżenie.

Arek po raz pierwszy spogląda na Lalke.

AREK  
*Ty się nie wcinaj! ...*

U524. półzbliżenie.

Lalka powraca do prasowania.

U525. półzbliżenie.

Marsel bawi się sytuacją.

U526. półzbliżenie.

AREK: *Ta dziewczyna z balkonu mnie widziała.*

U527. półzbliżenie.

Marsel poważnieje na moment.

MARSEL: *Poznała cię?... Ale co ja mam z tym wspólnego?*

U528. półzbliżenie.

Arek patrzy najpierw na Marsela, a potem na Lalke.

AREK: *Przecież to ty nas tam wysłałeś!*

U529. pl. amerykański.

Marsel odstawia talerz.

MARSEL: *Chyba nie chcesz nikomu o tym opowiedzieć? Więc to już nie jest mój problem.*

U530. pl. amerykański.

Arek siada na krzesle przy drzwiach.

AREK  
*Marsel! Musisz mi pomóc! Nie chce iść do pierdła.*

U531. pl. amerykański.

Lalka chce coś powiedzieć, ale Marsel powstrzymuje go stanowczym gestem dłoni.

LALKA: *To kto ci otworzy brykę?  
O mnie zapomnij! Mam swoje  
sprawy.*

MARSEL: *Nie masz swoich  
spraw. Pyszna ta twoja pizza.*

LALKA: *Gównu mnie to obchodzi.  
Ja jadę na operacje. Będę kobietą.  
I chce mieć święty spokój!*

Marsel podchodzi do Lalce i rzuca mu na deske  
do prasowania kilka swoich rzeczy.

MARSEL: *A brykę załatwisz przy  
okazji. Uprasuj mi to.*

Lalka jest załamany.

U532. pl. amerykański.

Arek czeka.

MARSEL: ( off ) *Nic z tego,  
kolego! Straciłeś moje zaufanie.*

U533. pl. amerykański - panorama.

Marsel chce objąć Lalce, ale Lalce go odpycha.

## **81. MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U534. półzbliżenie.

Arek leży na podłodze, bawiąc się monetą.

AREK: *Mam tylko jedną monetę.*

U535. zbliżenie - panorama.

Przygląda się łydkom Właścicielki.

U536. pl. pełny - panorama.

Właścicielka Sklepu stoi pod oknem.

WŁAŚCICIELKA: *Nie mogłam dłużej czekać. Musiałam to wynająć. Koniec tego leżenia. Zmykaj stąd.*

AREK: *Dokąd?*

WŁAŚCICIELKA

*Do domu. Nie masz dokąd?*

AREK: *Nie. Może pani zobaczyć, kto gra na boisku?*

WŁAŚCICIELKA: *Naprawdę nie mam czasu. Jest środek nocy.*

Właścicielka podchodzi do okna.

U537. pl. amerykański.

Arek przesuwa się po podłodze, żeby ją złapać za łydkę.

WŁAŚCICIELKA: *Boisko jest puste.?*

U538. pl. amerykański ( z dołu ).

Kobieta usiłuje się uwolnić.

WŁAŚCICIELKA: *Co ty robisz? Oszalałeś*

U539. pl. amerykański ( z góry ).

Arek skuczy jak pies.

U540. zbliżenie.

Właścicielka znowu przesuwa nogę. Arek nie puszcza. Sunie po podłodze.

U541. zbliżenie.

Kobieta uśmiecha się.

## **82. POKÓJ. DOM ARKA. WNETRZE NATURALNE. DZIEN.**

U542. półzblizenie ( z góry ) - jazda - półzblizenie ( z boku ).

Ojciec śpi. Arek wacha go.

U543. pl. amerykański.

Arek siada na dywanie, obok wersalki. Macha na Placka.

AREK: *Już nachlany! Od rana. Ojciec, obudź się. Do roboty! Ktoś tutaj musi tyrać. Ja jestem złodziejem!*

U544. pl. pełny.

Placek biegnie z przedpokoju.

U545. pl. amerykański.

Placek się do niego łąsi. Arek pieści go mimowolnie.

AREK: *Ojciec! Wynoszę się stąd. Będę sam. Nareszcie. Hurra! Tu nigdy forsy nie było. Zawsze bieda dupę ścisnęła jak lód! Ojciec, odchodzę! Słyszysz? Nie chce tak żyć, jak ty i matka. Mam to gdzieś!*

U546. zbliżenie.

Ojciec otwiera oczy. Słysza. Zamyka oczy.

U547. pl. amerykański - dojazd - zbliżenie.

Arek mocno pieści psa.

AREK: *I po co ci to było. Ten twój cały zasrany związek. Takich robotli jak ty zawsze wychują. Naiwniaku jeden. Trzeba było kraść od razu! Lepiej byśmy na tym wyszli. Matka nie musiałaby harować, ja bym cos z tego miał i Kuba. Wstawaj i daj im wszystkim po ryju. Zrób porządek, bo zaraz dostane świra. Tato! Wstawaj! Strajk!*

U548. pl. pełny.

Ojciec podnosi się z wersalki. Arek podrywa się z podłogi.

OJCIEC: *Dawaj mi ubranie. Idziemy. Nie to, garnitur!*

### 83. ULICA. STAR. PLENER. DZIEN.

U549. pl. amerykański - jazda.

Arek idzie. Mijający go przechodnie oglądają się.

U550. pl. amerykański - jazda.

Ojciec maszeruje w niedzielnym garniturze. Spod marynarki wystaje mu rąbek koszuli.

U551. pl. amerykański - jazda.

Arek idzie trochę z tyłu. Ludzie zwracają na nich uwagę.

AREK: *Ojciec! Dokąd ojciec idzie?*

OJCIEC: *Dać im po ryju.*

AREK: *Komu? Niech się ojciec przestanie wygłupiać. Napił się ojciec, to dobrze. Ale żeby zaraz od razu. Wracamy.*

Arek zabiega Ojcu drogę, próbując go powstrzymać, ale Ojciec wymija go i idzie dalej.

U552. półzbliżenie - jazda.

Ojciec idzie.

OJCIEC: *Nie umiem z tobą gadać, Aruś. Ty jesteś mądry chłopak, a ja jestem głupek. Skąd ty jesteś taki mądry? Po matce, a po kim? Po mnie to najwyżej wódki się napijesz, synku. Nie idzie żyć inaczej. Nie idzie. Tu, o tu rośnie ci przez całe życie taki robak, jak pięść! I tobie też urośnie, synku. Każdemu rośnie. Ale może nie będziesz pił, jak ja. Jak miałem dwadzieścia parę lat, jak poszliśmy na strajk, jak wzięliśmy tych czerwonych żłobów za mordy! Aruś! Jaka siła była, jaka siła. A ty kochaj ojca, synku, bo jak się w życiu nikogo nie kocha, to niczego się nie ma. Ja, gdyby nie twoja matka, już dawno leżałbym w rowie. A tak i ty jesteś, i Kubuś.*

U553. półzbliżenie - jazda.

Arek przez cały czas idzie za Ojcem. Skreca, kiedy i on skreca, przyspiesza, kiedy i on przyspiesza. Staje razem z nim

AREK

*I Placek. O Placku ojciec*

*zapomniał.*

U554. pl. amerykański.

Ojciec patrzy przed siebie. Płacze. Arek zbliża się do niego ostrożnie. Obejmuje go.

OJCIEC: *Zapomniałem o piasku?*

AREK: *Tato, chodźmy do domu.*

*Wracajmy.*

U555. pl. pełny.

Brama fabryki.

U556. pl. amerykański.

Odraca rękę syna i wychodzi z kadru.

OJCIEC: *Nie.*

Arek cofa się i chowa za załomem muru.

#### **84. BRAMA. STAR. DZIEN.**

U. pl. pełny.

Ojciec wchodzi na portiernię fabryki, wypraszają go, wraca z powrotem i znowu zostaje wyproszony.

U. półzbliżenie.

Arek stoi na rogu ulicy. Patrzy. Przechodźnie śmieją się.

U. pl. pełny - panorama.

Ojciec wali pięściami w bramę i coś wykrzykuje,

U. pl. pełny.

Przechodnie zatrzymują się. Śmiech, drwiny, szyderstwa i współczucie.

U. półzbliżenie.

Arek cofa się przed spojrzeciami.

U. pl. amerykański - jazda.

Nagle brama się otwiera i Ojca o mały włos nie rozjeżdża nowiuteńki Star. Ojciec uskakuje w ostatniej chwili, ale wykorzystuje moment i przekrada się na teren fabryki.

U. pl. pełny.

Przechodnie rozchodzą się. Na ich miejscu pojawia się Arek. Wchodzi w kadr. Po drugiej stronie ulicy panuje spokój. Mija kilka następnych chwil, zanim Ojciec zostaje znowu wyrzucony.

U. pl. amerykański - jazda.

Ojciec przewraca się. Podnosi niezgrabnie. Otrzępuje garnitur i staje przed bramą, tym razem ze spuszczone głową, w milczeniu.

U. półzbliżenie.

Arek chowa się za załomem muru. Nie chce patrzeć.

U. pl. ogólny.

Ojciec stoi.

U. pl. pełny - panorama z jazda - pl. amerykański.

Jedzie BMW. Zatrzymuje się obok Arka. W środku siedzą Lalka i Dieter i Lalka.

MARSEL: *Ale ci się stary nawalił, aż miło popatrzeć. Wsiadaj!*

U. półzbliżenie - jazda.

Arek siada na tylnym siedzeniu. Opiera głowę o fotel. Patrzy w sufit. Samochód rusza.

## **85. ULICA. DOM DIETERA. PLENER. DZIEN.**

U. pl. amerykański.

Warszawa. Lalka stoi z bagażami. Czeką ciepłiwie.

U. pl. ogólny - panorama - pl. amerykański.

Arek patrzy na Pałac Kultury. Odwraca się, czując na sobie spojrzenie Lalki.

U. pl. pełny - jazda - pl. pełny.

Arek przechodzi przez uliczkę. Podchodzi do Lalki. Dieter ma kłopoty z zaparkowaniem tira obok BMV Marsela.

#### **86. DUŻY POKÓJ. DOM DIETERA. WNETRZE NATURALNE. DZIEN.**

U. pl. pełny - panorama z jazda - pl. ogólny (przez Arka).

Lalka wchodzi z torbą do mieszkania Dietera. Po nim pojawia się tu sam właściciel z Marsellem i resztą bagaży, a na końcu Arek. Lalka, Marsel i Dieter zajmują pokój, połączony z kuchnią. Stoi tu poplamiona kanapa, pognieciony fotel i ogromny telewizor, na którym leży używana, damska szczotka do włosów. Arek przygląda się jej. Dieter wraca i prowadzi Arka do drugiego pokoju. Pustego.

DIETER: *A ty tutaj. Nie podoba ci się? To poszukaj sobie czegoś lepszego.*

U. pl. pełny - dojazd - pl. amerykański.

Arek obserwuje Lalke i dwóch pozostałych.

U. pl. ogólny - jazda - pl. amerykański.

Dieter, Marsel i Lalka rozgaszczają się. Lalka bardzo dba o swoją nową torbę. Odwraca się, czując wzrok Arka na sobie.

U. pl. ogólny - jazda.

Arek patrzy na miasto przez wielkie okna.

### **87. ULICE WARSZAWY. PLENER. DZIEŃ.**

U. pl. amerykański - objazd ( z góry ).

Arek patrzy do góry.

U. pl. ogólny.

Arek stoi w Centrum Biznesowym na Puławskiej.

U. pl. pełny - panorama.

Arek przechodzi przez przejście dla pieszych przy rogu Jerozolimskich i Nowego Świata.

U. pl. amerykański jazda.

Arek idzie wzdłuż witryny eleganckiego sklepu ze swetrami. Po drodze mijają Chłopaka, który mu się przygląda.

U. półzbliżenie - panorama - półzbliżenie.

Arek stara się patrzeć na swetry. Jest ich tu cała

masa. Pięknych. Obok ciągle stoi Chłopak.  
przygląda się natarczywie.

U. półzbliżenie.

Arek udaje, że go nie zauważa.

U. zbliżenie - panorama.

Swetry.

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Chłopak nie zamierza odejść.

CHŁOPAK: *Nie poznajesz mnie?*

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek okazuje zniecierpliwienie.

AREK: *Nie.*

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Chłopak nie daje za wygraną.

CHŁOPAK: *Kilka lat temu.  
Przegrałem z tobą w finale. Tutaj,  
w Warszawie. Nie pamiętasz?*

U. półzbliżenie.

Dopiero teraz Arek kojarzy Chłopaka.

U. pl. pełny.

Stoja naprzeciwko siebie. Chłopak jest bardzo dobrze ubrany. Arek bardzo skromnie. Za nim unosi się ogromny bilbord Towarzystwa Ubezpieczeniowego ALIANZ.

AREK: *To ty? Co tutaj robisz?*

CHŁOPAK: *Jestem na testach w klubie. Miło cię spotkać po tylu latach.*

AREK: *Walczysz?*

CHŁOPAK

*Nie. Wtedy zrezygnowałem, po naszej walce. Byłem za miękki. Gram w kosza. Jeżeli przejdę pozytywnie testy, to jestem tu od nowego sezonu.*

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

Arek przygląda się Chłopakowi z odrobina podziwu i zazdrości.

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

Chłopak jest trochę oniesmielony.

CHŁOPAK: *Gdyby nie ty, może byłbym nikim. Dzięki. A ty? Co ty tutaj robisz?*

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

Przez sekunde Arek waha się.

AREK: *Musze lecieć. Czeka ją na*

*mnie.*

U. pl. pełny - jazda.

Arek odchodzi. Chłopak idzie za nim kilka kroków.

CHŁOPAK: *Spotkajmy się jakoś.*

**88/ 89/90. DOM DIETERA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U. pl. amerykański.

Arek usiłuje zasnąć na gołej podłodze. Przez uchylone drzwi widzi, jak Lalka przypatruje się sobie w lustrze.

U. pl. pełny.

Lalka dotyka się, gładzi. Jego ciało nie przestaje być jednak ciałem młodzieńca.

U. półzbliżenie.

Lalka goli włosy na piersiach.

LALKA: *Położ się na materacu?  
Zmiescimy się. Nie chcesz gadać,  
to nie.*

U. półzbliżenie.

Arek patrzy za okno.

U. pl. ogólny.

Tuż za szyba unosi się ponury czubek Pałacu.

U. pl. amerykański - jazda.

Arek próbuje zasnąć. Nagle wstaje.

U. pl. ogólny ( z góry ).

Lalka leży na materacu. Arek wchodzi w kadr.

U. pl. pełny.

Arek podchodzi do matareca.

AREK: *Posuń się. Nie będę spał  
na podłodze.*

Lalka bez słowa robi mu miejsce na materacu.

Arek wsuwa się pod kołdrę.

U. pl. amerykański ( z góry ).

Przez długą chwilę leżą w zupełnym bezruchu. W  
końcu Lalka słyszy miarowy oddech kolegi.

U. półzbliżenie.

Lalka patrzy w ciemność.

U. półzbliżenie - panorama z jazda - zbliżenie.

Stopniowo wyłania się z niej tył głowy Arka i

jego potężne plecy, zgięte ramię ściska jasiek, a stopa wystaje spod krótkiej kołdry, dotykając palcami eleganckiej torby, która stoi pod ścianą, obok walizki.

U. półzblizenie.

Nagle Arek zmienia pozycje. Przez to jego uspione ciało zaczyna przygniatać Lalkę, a jego muskularne ramie rozgniata mu usta.

U. zblizenie.

Lalka nie chce spłoszyć kolegi. Lezy nieruchomo, w niewygodnej pozycji.

U. pl. amerykański.

Arek, muśnięty jego wargami, powraca do poprzedniej pozycji. Lalka wyciąga rękę w strone kolegi.

U. zblizenie - panorama.

Jego palce błędzą w powietrzu milimetr nad ciałem śpiącego, nie śmiąc go dotknąć.

U. zblizenie.

Lalka wstrzymuje oddech. Przychodzi jednak moment, kiedy musi zaczerpnąć łyk powietrza.

U. pl. pełny.

Arek siada na wersalce. Kilka razy pod rząd mocno uderza Lalkę ręką uzbrojona w jasek.

AREK: *Nie możesz tu zasnąć? To spadaj na podłogę.*

U. zbliżenie.

Lalka nie otwiera oczu.

## 91. GABINET SPECJALISTY. SZPITAL. WNETRZE NATURALNE. DZIEN.

U. pl. pełny.

Lalka stawia torbę obok nogi. Rozbiera się.

U. pl. pełny.

Pielęgniarka mówi coś Lekarzowi do ucha.

U. pl. amerykański.

Lalka jest goły i przejęty jak chłopiec. Lekarz, w asyście pielęgniarki, bada go długo.

LEKARZ: *Czy brał pan leki regularnie?*

LALKA: *Tak.*

LEKARZ: *Czy odczuwał pan jakieś dolegliwości?*

LALKA: *Nie, przez cały czas czuje się dobrze.*

LEKARZ: *A więc jest pan*

*zdecydowany?*

U. półzbliżenie.

Lalka mówi z pełnym przekonaniem.

LALKA: *Tak. Od dzieciństwa czułem się kobietą. Chce być kobietą.*

LEKARZ: ( off ) *Dlaczego?*

Lalka waha się przez chwilę.

LALKA: *Wtedy będę mógł być, z kim chcę.*

U. pl. amerykański.

Lekarz kończy badanie. Pielęgniarka wychodzi z kadru.

LEKARZ: *Zdaje pan sobie sprawę? Skutki pana decyzji będą nieodwracalne! Tak jakby pan umarł. Już nigdy potem nie będzie pan mężczyzną.*

U. zbliżenie.

Lalka milczy długa chwila.

U. pl. amerykański.

Lekarz czeka na odpowiedź.

U. zbliżenie.

Lalka mówi twardo.

LALKA: *Wiem. Nie boję się tego.*

U. pl. pełny.

Lekarz wraca za biurko. Zapisuje z pomocą  
Pielęgniarki wyniki badań.

LEKARZ: *Czy będzie pan mógł  
zostać tutaj przez dłuższy czas?  
Żeby zakończyć kurację  
hormonalną. Musimy pana  
przygotować do operacji.*

LALKA: ( off ) *Oczywiście.*

LEKARZ: *Czy jest pan  
przygotowany na duży wysiłek  
finansowy?*

U. pl. pełny ( kontrplan ).

Lalka przerywa ubieranie się.

U. pl. pełny ( kontrplan ).

Lalka podchodzi do biurka z torba. Otwiera ją. W  
środku lśnią złote monety, przylepione do  
specjalnych taśm. Lalka rozkleja jedną z nich.  
Lekarz i Pielęgniarka wymieniają zdumione  
spojrzenia.

**92. ULICA. WARSZAWA. PLENER. NOC.**

U. pl. ogólny - panorama.

Solidna kamienica. Ruch uliczny.

U. pl. pełny ( z góry ) - jazda.

BMV stoi na chodniku.

U. pl. pełny - jazda pl. amerykański.

Arek siedzi na fotelu kierowcy, jedząc pizzę.  
Dieter rozmawia z kimś półgłosem, korzystając z  
komórkowca. Marsel obserwuje solidną  
kamienicę po przeciwnej stronie ulicy.

U. pl. ogólny.

Nagle z solidnej kamienicy wychodzi z niej  
elegantka kobieta.

DIETER: ( off ) *To ona.*

U. pl. pełny - panorama.

Kobieta sprawnie otwiera garaż. Po chwili  
wyjeżdża z niego Alfą Romeo.

### **93. ULICE. WARSZAWA. PLENER. NOC.**

U. pl. ogólny ( z góry ).

BMV zatrzymuje się za Alfa na skrzyżowaniu.

U. pl. pełny - panorama z jazda.

Alfa skreca. BMV podąża za nią.

U. pl. amerykański.

Kobieta stoi na środkowym pasie. BMV zatrzymuje się na sąsiednim.

#### **94. ULICA. KLUB. PLENER. NOC.**

Pl. pełny - panorama - pl. ogólny.

Alfa wjeżdża na ogrodzony parking, obok lokalu, który nosi nazwę NA OKU. Ruch na parkingu jest umiarkowany.

U. pl. pełny.

Arek zatrzymuje samochód nie opodal. Marsel daje Arkowi znak.

*DIETER: Rób tylko tak, jak cię pokazywałem. I otworzysz tą brykę.*

*MARSEL: To będzie jak wizyta u fryzjera!*

Wysiada z samochodu. Wychodzi z kadru.

#### **95. PARKING. KLUB. PLENER. NOC.**

U. pl. pełny - jazda - pl. amerykański.

Arek wchodzi na parking. Alfa stoi w długim rzędzie aut. Arek zbliża się do niej. Już ma dotknąć klamki, kiedy zauważa obok siebie uzbrojonego Strażnika.

STRAŻNIK: *Czego tu szukasz?*

U. pl. amerykański.

Strażnik nie jest w nastroju do żartów.

STRAŻNIK: *To jest parking klubowy.*

#### **96. ULICA. KLUB. PLENER. NOC.**

U. pl. pełny.

Arek wsiada spokojnie do BMW.

U. pl. amerykański.

Arek ma dziwny wyraz twarzy.

DIETER: *Co jest? To auto ma być za dwa dni w Kijowie!*

AREK: *To klub. Tylko dla dziewczyn. Facetom wstęp wzbroniony!*

DIETER: *Co robimy, Marsel?*

MARSEL: *Co, Marsel! Co, Marsel! Miałeś wszystko dokładnie sprawdzić! A ty się przebierasz! Ale już!*

Arek boi się zaprotestować.

#### 97. PIZZERIA. PLENER/ WNETRZE NATURALNE. NOC.

U. pl. pełny - dojazd z panorama - pl. pełny.

Lalka je pizzę z owocami morza. Obok leży jego torba. Nagle przy chodniku zatrzymuje się BMW, z którego wysiada Marsel. Wchodzi do lokalu.

MARSEL: *Masz się zrobić na taka laskę, żeby majtki popękały.*

LALKA: *Co się stało?*

MARSEL: *Małe komplikacje. Chodź. Nie ma czasu na tłumaczenie.*

LALKA: *Jestem tu prywatnie.*

MARSEL: *Lalka, albo wstaniesz teraz z tego krzeselka, albo już nigdy z niego nie wstaniesz. Zobacz jak on wygląda. Arek!*

Marsel podchodzi do szyby.

U. pl. pełny ( z wnętrza lokalu ).

Arek wysiada z samochodu. Jest przebrany za kobietę. Wygląda żałośnie.

U. pl. amerykański.

Lalka parska śmiechem.

MARSEL: ( off ) *Wchodzisz, znajdujesz wyjście na parking i wyjeżdżasz!*

**98. ŁAZIENKA. DOM DIETERA. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U. pl. ogólny.

Półmrok. Za oknami miasto.

U. pl. amerykański.

Lalka siedzi na walizce. Patrzy na damskie buty. Zakłada jeden. Potem drugi. Wybiera jedna z sukienek, leżących na podłodze. Nawet mu w niej do twarzy.

U. zbliżenie.

Lalka czerni rzęsy.

**99. ULICA. DOM DIETERA. PLENER. NOC.**

U. pl. pełny - panorama.

Arek, Marsel i Dieter w pierwszej chwili nie zwracają uwagi na piękną kobietę, która podchodzi do BMW z torbą. Dopiero kiedy kobieta zajmuje miejsce obok Dietera, orientują się, że to Lalka.

U. półzblizenie.

Lalka zyslowo oblizuje usta.

U. półzblizenie.

Arek boi się odwrócić z wrażenia. Zagląda tylko do wstecznego lusterka.

U. półzblizenie.

Dieter gwizdże z podziwu.

U. półzblizenie.

Marsel jest wściekły.

MARSEL: *Tylko fiuta szkoda będzie uciąć!*

U. półzblizenie.

Lalka puszcza do niego oko tak nieszczęśliwie, że zawija jej się umalowana rzęsa.

## **100. KLUB. NOC.**

U. zblizenie.

Oczy kobiet.

U. zblizenie.

Oczy kobiet.

U. zblizenie.

Oczy kobiet.

U. pl. amerykański.

Lalka stoi na progu lokalu, przytloczona spojrzeniami.

U. zbliżenie.

Lalka puszcza oko do najbliższej. Rzesa znowu mu się zagina.

U. pl. pełny - jazda.

Wokół lustrzanego baru tłoczy się barwny tłum kobiet. Jest tu także właścicielka Alfy, pochłonięta rozmowa z przyjaciółką. Lalka wciska się na wysoki stółek.

U. pl. amerykański.

Lalka zamawia mineralną i małą wódkę. Serwetką usiłuje wyciągnąć sobie z oka fatalną rzęsę. Nagle obok niego siada dziewczyna. Wysoka, ze zmysłowymi ustami. Pomaga Lalce własna chusteczka.

WYSOKA: *Skąd jesteś?*

LALKA: *Przyjechałam na parę dni. Żeby zaszałeć!*

WYSOKA: *Super! Jak na razie, wszystko nam się układa*

*doskonale.*

LALKA: *Przepraszam.*

Telefon. Lalka wyjmuję z torby komórkę.

U. półzbliżenie.

Lalka słucha z uśmiechem przekleństw Marsela.

U. półzbliżenie.

Wysoka dziurawi go spojrzeniem.

U. półzbliżenie.

Lalka chowa komórkę.

LALKA: *Jak się stąd wychodzi na parking? Trochę się pogubiłam.*

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

Wysoka nie umie ukryć zawodu.

WYSOKA: *Już uciekasz?*

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

LALKA: *Nie. Zostawię tylko torbę w samochodzie. Zaraz wracam.*

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

WYSOKA: *Chodź, pokażę ci drogę.*

**101. KLUB. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U. pl. amerykański - jazda.

Podświetlone oczy pokazują w ciemnościach drogę na klubowy parking. W mrocznych wnękach pieszczą się kobiety.

U. pl. amerykański - panorama w dół.

Nad kanapka unoszą się dyskretnie weneckie oczy.

WYSOKA: *Usiądź na chwile.  
Połóż torbę. Jaka ciężka! Jesteś  
silna.*

Lalka bez entuzjazmu spełnia jej życzenie.

U. półzbliżenie ( z dołu ).

Wysoka od razu dobiera się do Lalki. Całuje go namiętnie. Lalka po chwili także nabiera ochoty.

U. pl. amerykański ( z góry ).

Lalka stopniowo przejmuje inicjatywę.

## **102. ULICA. KLUB. PLENER. NOC.**

U. pl. pełny - panorama - pl. amerykański.

Jakis samochód przejeżdża obok BMV. Marsel i Dieter zaczynają się niecierpliwić. Arek siedzi ponury w swoim przebraniu.

MARSEL: *Co on tam robi.*

*Zadzwoń do niego.*

### **103. KLUB. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U. zbliżenie.

Przez witraż saczy się blade światło.

U. zbliżenie ( podwójne ) - panorama - zbliżenie ( podwójne ).

Lalka i Wysoka całują się, ciasno splecione. Telefon trzeszczy. Lalka nie ma ochoty oderwać się od Wysokiej. Niechętnie bierze do ręki komórkowca. Słucha i potakuje. Wysoka pieści go i tuli. Kiedy dotyka go w to miejsce, cofa się, zdumiona. Lalka przytyka jej palec do ust i puszcza oko. Niestety, rzęsa znowu mu się zawija.

### **104. PARKING. KLUB. PLENER. NOC.**

U. półzbliżenie - jazda.

Lalka usiłuje wyjąć rzęsę z oka.

U. pl. pełny.

Lalka stawia torbę na masce Alfy. Usiłuje wygrzebać rzęsę z oka. W kadr wchodzi Strażnik. Lalce robi się słabo. Strażnik jest pod wrażeniem jego urody.

STRAŻNIK: *Ja pani pomogę.*

LALKA: *Dziękuję. Dziękuję.*

U. półzbliżenie ( kontrplan )

Strażnik zanurza rąbek chusteczki w oku Lalki.

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

Strażnik wyjmuje rzęse z oka.

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Lalka naciska klamkę. Drzwi samochodu otwierają się. Lalka zajmuje miejsce za kierownicą,

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Strażnik opiera ramię o dach samochodu.

U. półzbliżenie.

Lalka zwleka z uruchomieniem silnika. Nie ma kluczyków.

U. półzbliżenie ( podwojne ).

Strażnik orientuje się, że coś jest nie tak.

STRAŻNIK: *Wysiadaj.*

W tym samym momencie w kadr wchodzi Dieter atakuje Strażnika od tyłu.

U. pl. pełny.

Strażnik strzela do niego, upadając, i trafia. Dieter powoli siada na asfalcie.

U. półzbliżenie.

Lalka próbuje uruchomic samochód.

U. pl. amerykański.

Strażnik trzyma Dietera na muszce. W kadr wjeżdża Alfa. Strażnik biegnie za nią, strzelając.

U. zbliżenie.

Kule przebijają karoserie Alfę.

U. pl. pełny - panorama - pl. pełny.

Alfa ucieka z parkingu, mijając BMW. Dieter powoli kładzie się na asfalcie.

U. pl. pełny.

BMW odjeżdża.

U. pl. pełny.

Dieter leży nieruchomo w białym płaszczu, kiedy podchodzi do Strażnika.

## 105. GARAŻ. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U. pl pełny - jazda - pl. amerykański - jazda - pl. ogólny.

Ogromny garaż. Otwarty tir. Kilku ludzi.  
Pośpiech. Marsel czuwa nad całością.  
Wprowadza Alfe do przyczepy Tira. Tam ludzie  
okrywają ją kawałkami grubej folii.

U. półzbliżenie.

Lalka leży w BMW, ciągle w kobiecym  
przebraniu, nie rozstając się z nową torba.  
Melancholijnie pogwizduje *Goldy*.

U. półzbliżenie.

Arek opiera głowę o kierownicę BMW.

U. półzbliżenie.

Lalka podnosi reke, która do tej pory trzymał na  
brzuchu. Jest cała we krwi.

LALKA: *Brzuch mnie boli.*

U. półzbliżenie.

Arek spogląda. Wymiotuje.

U. półzbliżenie ( podwójne ).

Marsel wchodzi na tylne siedzenie.

LALKA: *Ale ja nie umrę, Marsel?*

MARSEL: ( do Arka ) *Bierz go i jedź! Do Starachowic. A tam od razu do szpitala.*

U. półzblizenie.

Arek wyciera usta.

AREK: *Nie mam ochoty zgnić w pierdlu!*

U. pl. amerykański - panorama - pl. pełny.

Marsel daje Arkowi kilkadziesiąt złotych.

MARSEL: *Przestań pieprzyć! Włos ci z głowy nie spadnie. Chcesz, żeby tu zdechl?*

Zabiera torbę Lalki i wrzuca ją do szoferki tira.

U. zblizenie.

Arek jest wściekły.

U. zblizenie.

Lalka jest bardzo blady.

## **106. DROGA. POD WARSZAWA. PLENER. NOC.**

U. pl. pełny - panorama.

BMV gna jak szalone.

U. półzbliżenie - jazda.

Arek prowadzi. Korony drzew przemykają za oknem samochodu.

U. zbliżenie.

Lalka zamyka oczy. Mężą go szybko zmieniające się widoki.

LALKA: *Ciągle masz pretensje? Sory. Marsel ma goldy! Teraz są twoje! Cała pieprzona torba! Jestem hojna, co?*

U. półzbliżenie.

Korony drzew za oknem. Niebo. W pędzie.

AREK: *Lalka! Jesteś kurwą.*

LALKA: ( off ) *Byłam.*

AREK: *Kto nastroił pieprzonego Wacława?*

U. półzbliżenie.

Lalka szybko słabnie.

LALKA: *Marsel! Myślał, że w szkole skubnęliście całość.*

AREK: ( off ) *A Dieter?*

LALKA: *To burak. Wtedy za wcześniej wrócił z rajchu. Mielście z Muchą pecha. A wszystko mogło się odbyć bez bólu.*

U. półzbliżenie.

Arek odwraca się.

AREK: *Kto był w willi Ruskiej?*

U. półzbliżenie.

Lalka milczy przez chwilę. Uśmiecha się.

LALKA: *Nie mogłam spać spokojnie. Ruska ma tyle złota. O nie! Tatarska dziwka! Codziennie mnie równała z glebą. Ale ja jestem mściwa panią!*

U. półzbliżenie (przez szybę).

Samochód pedzi. Arek raz po raz odwraca się do tyłu.

U. półzbliżenie.

Lalka zasypia.

LALKA: *Goldy, goldy, goldy! Dwieście tysięcy marek, wystarczyłoby mi na operacje, lekarstwa, na wszystko. Za rok byłbym nie do poznania. I może wtedy byś mnie...*

Lalka otwiera oczy.

**107. DROGA. POD WARSZAWA. PLENER. NOC.**

U. pl. pełny - jazda

BMV stoi na parkingu. Arek przykłada Lalce ręcznik do zranionego boku.

U. półzbliżenie ( kontrplan ), ( z góry )

Lalka śmieje się.

AREK: *Z czego się śmiejesz?  
Musimy jechać.*

LALKA

*Nie, połóż się tutaj. Brzydzisz się  
mną.*

U. półzbliżenie ( kontrplan ), ( z dołu ).

AREK

*Nie wygłupiaj się! Nie ma czasu.*

LALKA

*Położ się. Nawet jeżeli kłamiesz.*

AREK

*Lalka! Ja się do tego nie nadaję.*

U. zbliżenie.

Lalka czeka.

U. pl. amerykański.

Arek kładzie się obok. Fotel trzeszczy przeraźliwie.

LALKA: *Marsel to prostak! Ale go*

*lubię. Nikt oprócz niego mi ręki nie  
podał..*

U. półzblizenie.

*LALKA: A ciebie, bo jesteś  
normalny. Normalny.*

U. półzblizenie.

Arek bois się spojrzec na milczacego Lalkę.

U. półzblizenie.

Lalka płacze.

*LALKA: Tam, u tych lesbijek,  
całowałem się z jedna panienką.  
Po raz pierwszy, kapujesz? Nawet  
nie wiem, ile to trwało, może  
sekundę, może godzinę. Całkiem  
mi się podobało. Nawet przez  
chwile żalowałem, że... Za późno.  
Wiem, że za późno. Chcę, żebyś  
leżał koło mnie, kiedy będę  
umierał. Nikt nie chce umierać.  
Nawet takie zero jak ja.*

U. pl. półzblizenie.

Arek podnosi się. Siada za kierownicą.

*AREK: Lalka! Posłuchaj. Tu zaraz  
będzie jakiś szpital. Zgadzasz się?  
Inaczej...*

**108. PRZED SZPITALEM. POD WARSZAWA. PLENER. ŚWIT.**

U. półzblizenie ( kontrplan z góry )

Arek układa Lalkę na schodach szpitala, Lalka daje mu złotą monetę.

LALKA: *Idź już. Poradzę sobie!  
Zaczekaj! Weź! Na pamiątkę.*

U. półzblizenie ( kontrplan z dołu ).

Arek bierze monetę.

U. zblizenie.

Lalka unosi się na łokciu.

LALKA: *Pocałuj mnie!... Ale nie tak.*

U. półzblizenie - objazd.

Arek spełnia prośbę Lalki. Pocałunek trwa długo.  
Ze szpitala wybiegają ludzie.

**109. DROGA. POD STARACHOWICAMI. PLENER. DZIEŃ.**

U. pl. ogolny.

Marsel siedzi na pagórku, obok Tira Kilka samochodów.

U. pl. pełny.

Marsel zrywa się, kiedy dostrzega zatrzymujące się BMW. Arek wysiada.

MARSEL: *Gdzie Lalka?*

AREK: *Wyskakuj z goldów, ale już!*

MARSEL: *Gdzie Lalka?*

AREK: *Goldy!*

MARSEL: *Po raz ostatni grzecznie pytam!*

Marsel uderza pierwszy.

U. pl. amerykański.

Bójka.

U. półzblizenie.

Bijacy się.

U. zblizenie.

Arkowi udaje się kopnąć mocno Marsela.

U. pl. pełny.

Marsel upada i nie podnosi się. Arek przeszukuje szybko szoferkę tira, ale tam nie znajduje torby. Po chwili wpada na inny pomysł.

U. pl. amerykański.

Arek otwiera przyczepę.

U. pl. pełny.

Na pobocze wysypuje się góra ziemniaków,

U. pl. pełny.

Spod nich wylania się Alfa. Arek wchodzi w kadr. Zrzuca z niej grubą warstwę folii.

U. pl. ogólny - panorama.

Alfa zjeżdża po kortoflach na drogę.

#### **110. ULICA. DOM ARKA. PLENER. DZIEŃ.**

U. pl. pełny.

Alfa przejeżdża w prześwicie bramy.

U. pl. pełny - jazda w dół.

Arek podjeżdża pod swój blok, trąbiąc głośno.

U. pl. pełny - jazda.

Alfa zatrzymuje się za smietnikiem.

#### **111. KUCHNIA. DOM ARKA. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U. pl. pełny.

Matka trzyma na kolanach Kubę. Jest ubrana na pogrzeb. W kadr wchodzi Arek. Szelesc sporym pakunkiem.

MATKA: *Gdzie byłeś?*

AREK: *Na wycieczce.*

MATKA: *A szkoła? Do końca życia będziemy cię utrzymywać?*

U. półzblizenie.

Arek waha się.

AREK: *Gdzie ojciec?*

MATKA: ( off ) *W robocie, a gdzie ma być?*

AREK

*Jest dla niego. Nie miałem forsy, żeby coś kupić każdemu*

U. pl. pełny.

Arek podaje Matce pakunek. To nowy sweter.

U. półzblizenie.

Matka jest zdumiona i dotknięta.

## **112. POKÓJ ARKA. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U. pl. pełny.

Arek leży na tapczanie. Matka wchodzi w kadr, z Kubą na ręku.

MATKA: *Dlaczego ty się nie chcesz uczyć?*

AREK: *A po co?*

U. pl. amerykański.

Matka z Kuba siadają na jego łóżku.

MATKA: *Trzeba skończyć szkołę. Żeby wyjść na ludzi.*

U. pl. pełny ( kontrplan ).

Arek gładzi palcem kaloryfer.

AREK: *A potem? Co będzie potem?*

MATKA: *Jak to co. Potem pójdziesz do roboty, leniu jeden!*

AREK: *A potem?*

MATKA: *Ożenisz się, będziesz miał dzieci, o takie szkraby, jak Kubuś.*

AREK: *Co on tu robi?*

MATKA: *Słucha sobie. Przeszkadza ci?*

U. półzblizenie.

Arek odwraca się gwałtownie.

ARKA: *Chce być sam... A potem?*

U. pl. amerykański.

Matka puszcza Kube.

MATKA

*Trudno dzieci wychowywać.*

*Szczególnie takich byków jak ty.*

ARKA: ( off ) *A potem?*

MATKA: *Emerytura. Żeby to były tylko jakieś pieniądze.*

U. półzblizenie.

Arek jest rozbawiony.

AREK: *A potem?*

MATKA: ( off ) *Koniec tego gadania. Wstań i przebierz się.*

*Zaraz jest pogrzeb.*

AREK: *Pogrzeb?*

U. pl. pełny.

Arek odwraca się do Matki.

MATKA: *To ty nic nie wiesz?*

*Rozbił się o drzewo...*

### **113. CMENTARZ. DZIEŃ.**

U. półzblizenie - panorama.

Ludzie stoja w milczeniu.

U. półzblizenie ( przez ludzi ).

Trumna otwarta. Panicz leży w niebieskim ubraniu. Ma przystrzyżone włosy, zaczesane na bok. Lekki wiatr muska ich końce.

U. półzblizenie ( przez ludzi ).

Arek nie może dłużej patrzeć na przyjaciela. Siada na najbliższym grobowcu. Kiedy znowu zaczynają uderzać młotki, zatyka sobie uszy rękami. Wokół widzi tylko nogi ludzi. Czyjaś ręka ściska jego dłoń.

U. półzblizenie ( z dołu ).

OJCIEC PANICZA: *Przyjdź do nas za parę dni. Niech się trochę uspokoi.*

U. pl. amerykański.

Arek wstaje i przytula się do Ojca Panicza.

OJCIEC PANICZA: *Zostało wiele rzeczy po Sławku. Narty, sombrero...*

AREK: *To moja wina.*

OJCIEC PANICZA: *Nie opowiadaj głupstw. Teraz ty jesteś naszym synem.*

U. półzblizenie ( podwójne ).

Nie opodal stoi Renata z Joanną i przygląda mu się.

U. półzblizenie.

Arek odsłania uszy. Słyszy charakterystyczne chrobotanie sznurów w absolutnej ciszy.

#### **114. WIEŚ. PLENER. DZIEŃ.**

U. pl. ogólny - panorama - pl. pełny.

Arek zatrzymuje Alfę obok zaniedbanych, wiejskich zabudowań. Joanna odprowadza Renatę pod dom, którego otwarte drzwi zieją brudną, wilgotną czernią. Dziewczyny zegnają się serdecznie. Na koniec Renata z jakimś nieokreślonym żalem zerka na Arka.

U. pl. amerykański - panorama - pl. pełny.

Arek unika wzroku reka. Czeka, aż Joanna usiadzie w samochodzie. Odjeżdża. Renata wchodzi w kadr. Zamyka brame.

U. półzblizenie - pl. pełny.

Renata patrzy przez prety bramy. Potem bierze wiadro, leżące na podwórku i zanosz je do domu.

#### **115. DROGA. WIEŚ. PLENER. DZIEŃ.**

U. pl. pełny - panorama.

Alfa jedzie bardzo szbko.

U. ppl amerykański.

Arek przyspiesza. Joanna udaje, że to nie robi na niej żadnego wrażenia.

JOANNA: *To twój samochód?*

AREK: *Nie.*

JOANNA: *Nie jeżdżę kradzionymi samochodami. Mam taką zasadę.*

U. półzbliżenie.

AREK: *To wysiadaj!*

U. zbliżenie.

Arek gwałtownie naciska hamulec.

U. zbliżenie ( z góry ).

Spod fotela Joanny wypada torba.

U. półzbliżenie.

Joanna otwiera ją.

U. półzbliżenie.

Arekśmiecha się.

U. półzbliżenie.

Joanna jest zdumiona.

U. zbliżenie.

Torba jest wypełniona złotymi monetami. Joanna dotyka ich palcami. Sa pokryte klejem.

U. półzblizenie ( podwójne ) - panorama - zbliżenie.

Arek całuje Joanne. Joanna próbuje go odepchnąć. Arek całuje jej dłoń, pokryta grudkami kleju.

#### **116. INNA DROGA. WIEŚ. PLENER. DZIEŃ.**

U. pl. pełny - jazda.

Droga prowadzi po pustym horyzont. Tylko nad rzeczką czernieje kępa starych wierzb i bieleje stado gęsi.

U. półzblizenie.

Joanna jedzie z bezpieczną prędkością.

U. półzblizenie.

Arek nie odrywa od niej oczu.

U. półzblizenie.

JOANNA: *Jesteś dosyć przystojny.  
Znajdź sobie jakąś dziewczynę.*

U. półzbliżenie.

AREK: *Chcę ciebie!*

U. półzbliżenie.

JOANNA: *Gdybyś był starszy,  
inny, może?*

AREK: ( off ) *A ty, ile masz lat?*

JOANNA: *Za dwa lata  
skończyłabym medycynę. Gdybym  
nie była głupia!*

U. półzbliżenie.

AREK: *Jeszcze możesz skończyć.*

JOANNA: ( off ) *Niestety.  
Wyjeżdżam.*

AREK: *Dokąd?*

U. półzbliżenie.

JOANNA: *Jak najdalej stąd!  
Byłam we Francji, Włoszech,  
Portugalii, Finlandii, u rodziny w  
Kanadzie, trochę studiowałam w  
Stanach, a ostatnio mieszkałam w  
Berlinie. Z kolegą.*

U. półzbliżenie.

AREK: *Z Dieterem?*

U. półzbliżenie ( podwojne ).

JOANNA: *Czasami przywoził mi coś od matki. Spałam z nim kilka razy. Sprawne ciało, namiętny, ale mentalność złodzieja.*

AREK: *Mentalność? Co to znaczy?*

JOANNA: *Wierzył, że wszystko można mieć. Był głupi, bo mnie nie można.*

U. zbliżenie.

AREK: *Zabili go wczoraj.*

U. zbliżenie.

Po chwili Joanna zaczyna płakać.

JOANNA: *Chce wrócić do domu.*

U. pl. pełny - panorama - pl. ogólny.

Samochód zatrzymuje się. Arek siada za kierownicą. Alfa odjeżdża.

**117. ULICA MIASTA. PLENER. DZIEN.**

U. pl. pełny - jazda.

Robotnicy przekopują jezdnie pod kabel telefoniczny. Wszyscy są w ubraniach roboczych i kamizelkach, jaskrawego koloru. Alfa przejeżdża tuż obok.

U. pl. amerykański.

Arek zauważa Ojca. Przyspiesza.

U. pl. amerykański.

Ojciec zauważa Arka. Wychodzi z dołu.

U. pl. pełny.

Alfa zatrzymuje się. W kadr wchodzi Ojciec. Podchodzi do samochodu.

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Ojciec zagląda do wnętrza samochodu przez okno.

OJCIEC: *Gdzie byłeś?*

AREK: *To mój ojciec. To moja dziewczyna.*

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Joanna wita się z Ojcem.

OJCIEC: *Czyj to samochód?*

JOANNA: *Mój.*

U. półzbliżenie ( podwojne ).

Ojciec spogląda podejrzliwie na Arka.

OJCIEC: *Niech pani weźmie tego  
mojego chłopaka do galopu.*

U. półzbliżenie.

JOANNA: ?...

U. pl. amerykański - panorama - pl. pełny.

AREK: *Mam coś dla ojca.  
Prezent.*

Arek wyskakuje z samochodu. Razem z Ojcem  
podchodzą do bagażnika.

U. zbliżenie.

Joanna odwraca się.

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

Arek podaje zdumionemu Ojcu nowy sweter.

U. półzbliżenie ( kontrplan ).

Ojciec gładzi go po głowie zniszczoną ręką.

**118. ULICA. WIEŻOWIEC. PLENER. DZIEŃ.**

U. pl. pełny ( z góry ) - jazda.

Alfa stoi pod wieżowcem, nie opodal miejsca, w którym upadł Mucha.

JOANNA: ( off ) *To straszne, kiedy się trzeba wstydić swoich starych. A ty się wstydzisz?*

U. pl. amerykański.

Arek siedzi w kucki na foteli Alfy.

AREK: *Ojca tak. Bo chła. Matka to prosta kobieta.*

U. pl. amerykański.

Joanna siedzi z kolanami pod broda.

JOANNA: *Ale nie kradną?*

U. półzbliżenie.

AREK: *Chyba nie. Ojciec jest na to za głupi. Kiedyś był zastępcą szefa związku w Starze. Później siedział w puszcze. A jak wrócił, to się rozpił. Miałem wtedy równo rok. Dopadli go dopiero parę lat temu. W 93. W czasie zwolnień grupowych. Jak wyszedł po raz ostatni przez bramę, to płakał.*

*Normalnie wstydziłem się z nim iść.*

U. półzbliżenie.

Joanna długo przygląda się Arkowi. Smutna.

*JOANNA: Twój ojciec ma fajną przeszłość. A ty? Dlaczego wlałeś na dach?*

U. półzbliżenie.

Arek odpowiada bez zastanowienia.

*AREK: Bo nie mam forsy. Bez forsy można sobie zagwizdać na księżyc.*

U. pl. amerykański.

*JOANNA: Ciekawe, jak tu przyjadę, powiedzmy za dwadzieścia lat, będziesz starym, zapijaczonym złodziejem?*

*AREK: Ja nie pije. Nigdy.*

*JOANNA: Poczekaj tu chwilę.*

Joanna wyskakuje z samochodu.

U. pl. ogólny ( z góry ) - jazda.

Joanna wbiega do klatki schodowej. Arek wysiada z Alfy. Podchodzi do miejsca upadku Muchy.

U. pl. pełny - panorama.

Nie ma już żadnych śladów. Joanna wchodzi w kadr. Podaje Arkowi obrazek.

U. zbliżenie.

Portret pamięciowy.

U. pl. amerykański.

Arek przygląda się sobie przez chwilę.

AREK: *To ja? Zupełnie nie jestem do siebie podobny.*

JOANNA: *Trochę jesteś. Ale tylko trochę. Bo Panicz. Panicz, tak? Mnie o to prosił. Cześć.*

AREK: *Do zobaczenia.*

JOANNA: *Nigdy się już nie zobaczymy.*

AREK: *A torba?*

Joanna tylko wzrusza ramionami. Wychodzi z kadru. Arek zostaje pod blokiem z portretem w ręku.

### **119. PARKING. POD MIASTEM. PLENER. DZIEŃ / WIECZÓR.**

U. pl. pełny - panorama - pl. amerykański.

Przejeżdża samochód. Arek wytrząsa zawartość

torby na drewniany stół.

U. pl. amerykański - objazd - zbliżenie.

Tworzy się góra monet, przylepionych do taśm.  
Arek opiera głowę na złocie. Siedzi tak do  
wieczora.

#### **120. ULICA. KOŚCIÓŁ. PLENER. WIECZÓR.**

U. pl. pełny - jazda.

Alfa pędzi ulicą. Kościół. Przed kościołem słup.

U. półzbliżenie.

Arek przyspiesza.

U. pl. pełny - zbliżenie.

Słup jest coraz bliżej.

U. pl. pełny.

Alfa hamuje w ostatniej chwili.

U. zbliżenie.

Arek opiera głowę na kierownicy.

#### **121. KOŚCIÓŁ. WNETRZE NATURALNE. WIECZÓR.**

U. pl. pełny - jazda.

Kobiety śpiewają żałobną pieśń do Matki Bożej.

Jedna z nich dysponuje pięknym altem.

CHÓR KOBIEC: *Maryjo nasza,  
módl się za nami. Maryjo nasza,  
módl się za nami. Maryjo nasza,  
módl się za nami.*

U. pl. pełny - jazda.

Ksiądz przysłuchuje się próbie, spacerując  
wzdłuż rzędu ławek. Nagle coś zauważa.

U. pl. pełny - dojazd.

Z jednej ławki wystają czyjeś nogi. Ksiądz  
wchodzi w kadr. Zbliża się do nich. Kobiety  
przestają śpiewać.

U. pl. pełny.

Na ławce leży Arek. Ksiądz daje znak kobietom,  
żeby przerwały próbę.

U. pl. pełny.

Kobiety szeptały między sobą.

U. pl. pełny.

KSIĄDZ: *Zmęczony? Usiądź. Tu*

*nie można tak leżeć.*

Arek podnosi się niechętnie. Ksiądz siada obok niego.

AREK: *Proszę księdza, ukradłem coś?*

KSIĄDZ: *Dlaczego?*

AREK: *Bo byłem głodny? Na przykład.*

KSIĄDZ: *Jeżeli jesteś głodny, to idź do pracy. Zarobisz sobie na chleb.*

AREK: *Jeżeli nie mogę dostać żadnej pracy, to też nie mogę ukraść? Nawet kawałka chleba?*

KSIĄDZ: *Nie.*

AREK: *Niech mi ksiądz powie, jak ma w takim razie żyć potwornie głodny bezrobotny?*

KSIĄDZ: *Uczciwie.*

AREK: *Przecież zdechnie z głodu?*

KSIĄDZ: *Znajdzie sobie pracę.*

AREK: *Może to i racja. W końcu raj jest dla głodnych!*

KSIĄDZ: *A piekło dla dociekliwych.*

U. zbliżenie.

Obok ołtarza pali się lampka.

U. półzblizenie ( kontrplan ).

AREK: *Czuje, że jestem w jakimś zamkniętym kręgu. Jak moi starzy.*

KSIĄDZ: *Co im zarzucasz? To dobrzy ludzie.*

AREK: *Właściwie nic, ale nie chce tak żyć jak oni. Bo nie przeżyje nic nowego. Będę robił to samo, co oni robili.*

U. półzblizenie ( kontrplan )

KSIĄDZ: *A jeżeli tak się stanie? Co w tym złego.*

U. półzblizenie ( kontrplan ).

AREK: *Zabiję się.*

KSIĄDZ: ( off ) *Bóg dał ci życie.*

AREK: *I jestem mu za nie wdzięczny. Ale to ja mam je przeżyć. Nie On.*

U. półzblizenie ( kontrplan ).

KSIĄDZ: *To jest twój Krzyż.*

U. półzblizenie.

AREK: *Ale ja Go nie chce, proszę księdza. Często mam taki sen. Najgorszy ze wszystkich. Chodzę do naszego technikum. Kończę je.*

*Jestem strasznie szczęśliwy.  
Wychodzę na piękną drogę. Droga  
prowadzi do Stara. Co mam robić?  
Pracuje tam. Jestem stary.  
Wychodzę z fabryki przez bramę,  
potwornie zmęczony. Droga wije  
się dookoła naszego osiedla,  
biegnie wzdłuż torów i kończy się  
obok mojego domu, na cmentarzu.  
Wtedy kładę się. Zamykam oczy. I  
czuję, że się zanurzam w ziemi, jak  
w wodzie. Szczęśliwy. I  
niepotrzebny.*

U. półzbliżenie.

Ksiądz bawi się guzikiem od sutanny, który  
odrywa się, wisząc na długiej nitce.

*KSIĄDZ: Jesteśmy jak guziki od  
Jego sutanny. Twoje cierpienie ma  
głęboki sens.*

U. pl. amerykański - panorama - zbliżenie.

Arek przytula policzek do ławki.

*AREK: Ale ja tego sensu nigdy nie  
odkryje. Proszę księdza, boje się,  
że On mnie nie lubi.*

U. zbliżenie.

Ksiądz obraca w palcach oderwany guzik.

## 122. WARSZTATY. TECHNIKUM. WNETRZE NATURALNE. NOC.

U. pl. pełny - jazda.

Marsel i Debil siedzą w kantorku z dwoma obcokrajowcami. To jakieś podejrzane typy. Pija wódkę. Marsel ma pokiereszowaną twarz.

U. pl pełny - jazda.

Arek otwiera metalowe drzwi.

U. pl. amerykański - jazda.

Marsel i Debil natychmiast wychodzą z kantoru.

DEBIL: *To on?! Przecież to mój uczeń!*

MARSEL: *Dlatego go wziąłem. Miałem pewność, że chłopak coś umie.*

DEBIL: *Dobra, dobra! Mam interesy z jakimś gnojem? Będę przy nim numery przebijał? Papiery robił?*

MARSEL: *Przecież i tak robi przy składakach, to wie.*

DEBIL: *Gówno wie!*

pl. amerykański.

Arek czeka spokojnie. Marsel i Debil wchodzi w kadr.

AREK: *Rozbiłem Alfę.*

DEBIL: *A nie mówiłem! Nie jestem debilem. Oni chcą dzisiaj wracać do Kijowa. Przecież flaki z nas teraz wypuszczą! Nie z niego.*

U. półzbliżenie ( potrójne ).

Debil raz po raz zerka w stronę kantorku. Goście obserwują rozmawiających bez szczególnego zainteresowania. Na twarzy Marsela błąka się dziwny uśmiezek.

MARSEL: *Gdzie jest Alfa?*

AREK: *Totalna kasacja! Można złożyć z niej tylko latawiec.*

MARSEL: *A torba?...*

Arek wychodzi z kadru.

### **123. WIEŻOWIEC. WNETRZE NATURALNE. NOC.**

U. pl. ogólny - panorama - pl amerykański.

Arek wchodzi po schodach, opróżniając do dna butelkę wódki, a potem puka do drzwi. Nikt nie otwiera. Puka po raz drugi.

U. pl. amerykański - pl. pełny.

I cofa się kilka kroków. Torbę Lalki stawia pod ścianą.

U. pl. amerykański.

Drzwi otwiera mu Ruska. W pierwszej chwili jest zaskoczona jego widokiem, moment później uśmiecha się dziwnie.

RUSKA: *A ty tu czego? Swoja droga, masz tupet!*

U. pl. pełny.

Arek nie odpowiada.

U. pl. amerykański.

Joanna pojawia się za plecami matki w szlafroku i ręczniku, zawiązanym na głowie. Ruska natychmiast się wycofuje.

U. pl. pełny - pl. amerykański.

Arek sunie z torba po scianie w kierunku Joanny.

AREK: *Kocham cię. Oddaj to starym. Najwyżej brakuje kilku monet.*

U. półzbliżenie.

JOANNA: *Nic nie szkodzi. Zabierz to z powrotem. I idź stąd.*

U. półzbliżenie - jazda.

AREK: *Nie wyglupiaj się. To jest  
dwieście tysięcy marek w złocie!*

U. półzbliżenie.

JOANNA: *To nie jest owoc ich  
ciężkiej pracy. Nie przydadzą ci  
się?*

U. półzbliżenie - jazda.

AREK: *Jeżeli oddałem, to nie  
jestem już złodziejem.*

U. zbliżenie.

JOANNA: *Tak, ale nie jesteś w  
moim typie. A tego nie można  
zmienić. Idź już.*

U. zbliżenie - jazda.

AREK: *To dla kogo ja to wszystko  
zrobiłem?*

U. zbliżenie.

Joanna cicho zamyka drzwi.

**124. BOISKO. PLENER. NOC.**

U. pl. pełny ( z góry ).

Arek gra sam. Jest kompletnie pijany.

U. pl. pełny - jazda.

Rzuca trzy razy pod rząd do kosza z różnych pozycji i za każdym razem trafia.

U. pl. pełny - jazda.

Arek szykuje się do czwartego rzutu, na ulicy zatrzymuje się radiowóz. Policjant i Mundurowy zbliżają się do Alfy, a potem do Arka. Arek gestem prosi o zwłokę.

U. pl. amerykański ( z góry ).

Arek rzuca.

U. zbliżenie.

Trafia.

U. pl. pełny ( z góry ).

Arek cieszy się jak dziecko. Ściska i całuje funkcjonariuszy. W kadr wchodzi Renata, wracając z zakupów. Piłkę daje Renacie.

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek obejmuje Renate.

U. pl. amerykański ( kontrplan ).

Arek energicznie zdejmuje buty i spodnie. Nagle upada na betonowe płyty. Renata stoi bez ruchu. Mundurowy pochyła się nad Arkiem.

MUNDUROWY: *Zalany w trupa.*

U. pl. amerykański.

Renata patrzy.

U. pl. amerykański - jazda.

Policjant i Mundurowy wciągają Arka do radiowozu. Odjeżdżają.

Pl. ogólny - jazda - pl. amerykański.

Po odjeździe radiowozu, Renata zauważa na ławce torbę Lalki. Zagląda do niej.

## **125. STAR. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U. pl. pełny.

Robotnicy pracuje.

U. pl. pełny.

Robotnicy pracują.

U. pl. amerykański.

Arek spawa.

U. półzbliżenie.

Pot leje się z niego strumieniami, jak łyż. Pije.

Syrena fabryczna.

#### **126. MIESZKANIE MUCHY. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U. pl. pełny - pl. amerykański.

Arek wchodzi po schodach. Drzwi. Arek nie zdąży przekręcić klucza w zamku. Drzwi mieszkania otwiera mu Matka Muchy. Arek wchodzi do mieszkania.

U. pl. amerykański.

Arek podaje Matce Muchy banknoty.

*AREK: Banka. Za cały miesiąc.*

*MATKA MUCHY: Dziękuję ci, kochany. Masz gościa.*

#### **127. POKÓJ MUCHY. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U. pl. pełny - panorama.

Marsel siedzi na krzesle, a Arek leży na tapczanie. W pokoju znajduje się parę rzeczy

Muchy. Jest też kilka pamiątek po Paniczu.  
Marsel pokazuje na list gończy, wiszący na ścianie.

U. zbliżenie.

List gończy.

MARSEL: ( off ) *Kto to?*

AREK: ( off ) *Znajomy.*

U. dwa kontrplany.

MARSEL

*Znam?*

AREK

*Nie ważne.*

MARSEL

*Są małe kłopoty z Lalką, ale żyje.*

*Dzięki tobie.*

AREK

*Jakie kłopoty? Dzisiaj byłem u niego na piwie.*

MARSEL

*Chla na umór. Obciął się. Włosy spalił. Dla mnie to dobrze. Ten pomysł nigdy mi się nie podobał. Ale dla niego. Kobieta w nim umarła. Jedyna, jaką kochał. Tak mówi. Pracujesz?*

AREK

*Tak. A co?*

MARSEL

*Bez żartów? Skąd masz na dupy,*

*na flachę? Do Kosmosu już nie  
przychodzisz.*

Arek zakłada na głowę sombrero Panicza.

AREK

*Ożeniłem się.*

MARSEL

*Zdejmij to gównno z głowy.*

AREK

*Nie. Czego chcesz?*

MARSEL

*Jest bryka do zrobienia. Co ty na  
to?*

AREK

*Spać mi się chce.*

U. pl. pełny.

Arek kładzie się. Marsel wstaje z krzesła.

Podchodzi do okna.

MARSEL: *Źle jest, Arek! Źle! Jest  
bardzo źle!*

AREK: *Czego chcesz?  
Odsiedziałem swoje. Nikogo nie  
zakapowałem.*

MARSEL: *Alfę udało się jakoś  
odzyskać, ale torba Lalki?*

Arek rzuca na tapczan dwie monety, wyjęte z  
małej kieszonki w spodniach.

U. zbliżenie.

Monety.

U. pl. amerykański.

Marsel nie poświęca im wiele uwagi. Mysli.

U. pl. amerykański.

Arek odwraca się twarzą do ściany.

U. pl. amerykański - panorama.

Marsel wychodzi.

## **128. POKÓJ MUCHY. WNETRZE NATURALNE. DZIEŃ.**

U. pl. pełny.

Renata jest w zaawansowanej ciąży. Bawi się dwoma krugerandami, gryząc jabłko.

RENATA: *Byłam u twoich rodziców. Zrobiłyśmy z mamą dwieście pierogów. W ciągu godziny! Wier wyobraź sobie jakie było tempo . Kupiłam ci piwo.... Zupełnie o niej zapomniałam! Panic prosił, żebym ci ją dała.*

U. pl. amerykański.

Arek przez cały czas leży twarzą do ściany.

U. pl. amerykański.

Renata wyjmuję z torebki złotą monetę. Arek wsuwa się w kadr. Dotyka wszystkich trzech.

AREK: *Ta jest Muchy. Tę dostałem od Lalki.*

RENATA: *A ta Panicza. Trzy. To na szczęście.*

Renata chce się podnieść z tapczanu, ale Arek zatrzymuje ją. Mocno przytula do siebie.

U. półzbliżenie ( podwójne ).

AREK: *Boję się.*

RENATA: *Ze mną? Czego?*

Renata uśmiecha się zagadkowo.

U. U. pl. pełny - podwójna panorama.

Arek i Renata całują się. Arek i Renata śpia.

**KONIEC**